Nr. 270. SOBOTA 25 LISTOPADA 1876 Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty

Za grudzień: w miejscu: 1 zł.; pocztą: 1 zł 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

Za grudzień: w miejscu 1 zł. 30 pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Według doniesienia c. k. Rządu krajowego dla Bukowiny wygasł księgosusz w kontumacyi Nowosieleckiej. Z tego powodu znosi się rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 19 września b. r. l. 44821, którem wzbroniono wprowadzania do Galicyi bydła pochodzącego z rzeczonego zakładu kontumacyjnego, oraz wyładowywania takowego w Oświęcimie na targ lub też dla popasu i pojenia. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Według doniesienia c. k. Starostwa w Zbarażu z d. 11 listopada b. r. l. 7147 wygasł księgosusz w pogranicznej wsi rossyjskiej Łopusznie, wskutek czego zniesiony został okręg zarazy ustanowiony rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 18 października b. r. l. 49836 Ustanowiony 21-dniowy czas obserwacyi dla bydła wprowadzonego z Rossyi do zakładów kontumacyjnych w Podwołoczyskach i Brodach nadal obowiązuje.

Dnia 22 listopada 1876 roku został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni XXXV zeszyt Dziennika państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 132. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 9 listopada r. b. o przeniesieniu siedziby urzędowej sądu powiatowego w Janowie.

Nr. 133. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z 14 listopada bieżącego roku o urządzeniu ekspozytury głównego urzędu cłowego w Wiedniu.

Nr. 134. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z d. 21 listopada b. r. o zakazie wywozu koni.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 25 listopada.

Niesnaski, które wybuchły w stronnictwie wiernokonstytucyjnem w skutek pojawienia się programu deputowanego Skenego i trwają jeszcze ciągle z powodu tworzenia się nowej frakcyi parlamentarnej, sprawiają na pierwszy rzut oka takie wrażenie, jak gdyby obecna większość Rady państwa sprzykrzywszy sobie dotychczasową harmonię, szukała powodu do przesileń i zmian w swojej organizacyi. Nie zachodzi bowiem żadna sprzeczność zdań co do istoty sprawy ugodowej a nieporozumienia obejmują kwestye, których obecnie jeszcze w rachubę brać nie potrzeba. Jakiż cel mają obecnie spory o zmianach stosunku prawno-państwowego między Austryą a Węgrami na wypadek rozbicia się ugody, skoro to rozbicie się jest dotąd tylko obawą i to obawą ani w połowie tak groźną jak w dawnym okresie rokowań ugodowych a mianowicie w lutym b r.? Ostatnia mowa barona Sennyeya ostrzegająca Węgrów, ażeby w spór o kwestye handlowe i ekonomiczne nie mięszali stosunku prawno-państwowego między Austryą a Węgrami, powinnaby być zaadresowaną do pewnej frakcyi wiernokonstytucyjnej, która już dziś zamiast traktatu handlowo-cłowego rozbiera pytanie, co jest lepsze: centralizm czy unia osobista? Odpowiedź na to pytanie jest właściwie bardzo łatwą i nie wymaga żadnego zastanowienia. Jedno i drugie jest złem a ponieważ przysłowie każe z dwojga złego wybierać mniejsze złe, więc właściwie pytać należy: co jest mniej złem, centralizm czy unia osobista? Ale zanim to pytanie zostanie rozstrzygnięte wypadałoby może zastanowić się nad innem t. j. nad tem, czy jedna i druga zmiana obecnego ustroju monarchii jest możliwą i wykonalną? Kto śledzi uważnie tok rokowań ugodowych, dla tego zupełnie niezrozumiałem będzie, dlaczego i zkąd wypłynęły wszystkie te kwestye. Wszakżeż w ostatnich czasach nie zaszedł żaden zwrot niepomyślny lecz owszem rokowania normalnym krokiem postępują naprzód i zbliżają się do kresu. Samym autorom dzisiejszych nieporozumień w stronnictwie wiernokonstytucyjnem braknie widocznie odwagi do wysnucia wszelkich konsekwencyi z swojego pierwszego kroku. Jak w pierwszej chwili gorączkowo wzięli się do dzieła, tak teraz biernie przypatrują się postępowi swojego dzieła. Nie dziwimy się tej chwiejności, bo już teraz cięży na nich wielka odpowiedzialność w obec stronnictwa wiernokonstytucyjnego a w razie niepomyślnego zakończenia obecnych niesnasek przyłączyłaby się mogła także wielka odpowiedzialność w obec najważniejszych interesów państwa.

Finansowy rozkwit, który we Francyi zatarł zupełnie ślady ostatniej wojny nieszczęśliwej, nie zatrze u Francuzów przykrego rozczarowania, jakiego ostatecznie doznali i doznają na polu politycznem. Siódmy rok mija od bitwy pod Sedanem, a żądza odwetu zamiast dojrzeć w czyn śmiały i zdeterminowany, słabnie nieustannie tak, że niezadługo może pójść w zapomnienie. Siedm lat bez wojny odwetowej! Gdyby kto w r. 1870 postawił był taki horoskop przyszłości Francyi republikańskiej, byłby w Paryżu okrzyczany za pessymistę, może nawet za oszczercę! W r. 1870 potrzeba było w Paryżu wielkiej odwagi, odwagi cywilnej, ażeby przedstawić gorącym Francuzom, że odwet nie może być dziełem jednej chwili lecz całego szeregu lat, spędzonych na pracy regeneracyjnej. Jeżeli zaś do tak skromnej refleksyi potrzebną była wielka doza odwagi cywilnej, to cóż dopiero mówić o otwartem potępieniu żądzy odwetu! Przymierze z Rossyą i zaatakowanie Niemiec z dwóch stron! oto program, który niejako instynktowo ozwał się w całej Francyi po zawarciu frankfurckiego pokoju. Republika miała pokazać światu, że nietylko szczęśliwszą jest od cesarstwa w jednaniu sobie sprzymierzeńców, lecz co ważniejsza, jest zdolną do odzyskania tego, co straciło cesarstwo. Kiedyż była lub będzie lepsza sposobność do zapewnienia sobie przymierza Rossyi, jeżeli nie w tej chwili, gdy na całym obszarze 80milionowego mocarstwa północnego wre zapał wojenny i porywczość do wyzywania w szranki nietylko Turcyi lecz wszystkich, którzy stanąć są gotowi po jej stronie? Rossya pewnie nie pogardzałaby w tej chwili żadną pomocą, a przecież nie myśli o przymierzu z Francyą, i trwa dalej w serdecznym sojuszu z Niemcami. Nikt z wyjątkiem Francuzów nie żałuje, że tak się stało. Wystarcza już zupełnie jeden zatarg krwawy, ażeby ludzkość była zaniepokojoną do najwyższego stopnia, czyż godzi się więc żałować, że równocześnie nie pojawiły się dwie łuny pożarowe na widnokręgu europejskim, że pobudka wojenna nie grzmi równocześnie nad Dunajem i Renem? Ale i Francuzi nie żałują może tak bardzo, że dyplomacya ich nie umiała czy nie chciała połączyć kwestyi wschodniej z swoją kwestyą odwetową. Czy nie żałują tego ze względu na dobro ludzkości i odrazy do wojny, czy tylko w skutek niemocy, to inna kwestya. Republikanie podniosą względy na ludzkość, i zechcą okryć się przed światem chwałą szczerze pokojowej polityki, bonapartyści zaś podniosą okrzyk tryumfalny i obecną sytuacyę powołają na świadectwo, że mieli słuszność, odmawiając republice nietylko zdolności do zjednania Francyi sprzymierzeńców, lecz i do odświeżenia dawnej sławy wojennej oręża francuskiego. Kto ma słuszność, republikanie czy bonapartyści i w ogóle monarchiści? Francuzi musieliby w sześciu latach zmienić cały swój temperament narodowy, jeżeliby rzeczywiście dla dobra ludzkości, dla pokoju wyrzekali się zachcianek odwetowych i nie starali się nawet o pozyskanie sprzymierzeńców. Być może, że republikanie nie są jeszcze dość przygotowani do odwetu i dlatego tak się maskują. Ale w takim razie przeciwnikom ich dostarczy ostrej broni sam fakt, że w sześciu latach nie doprowadzili dzieła odrodzenia przynajmniej tak daleko, ażeby Francya mogła dziś co do wpływu politycznego na sprawę wschodnią, stanąć na równi z Włochami.

Wszelki ślad sympatyi słowiańskich zaginął w Anglii od słynnej mowy lorda Beaconsfielda. Po całym szeregu mityngów prześcigających się nawzajem w potępianiu Turków i zachęcaniu Słowian bałkańskich do walki o niepodległość, dziś ani jeden głos

---

PRZEGRANA SPRAWA

KOMEDYA OPOWIEDZIANA

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta“

III.

(Ciąg dalszy)

Na uwagę syna skoczył Sobieradzki jak oparzony.

— To byłoby gorszego, że ja sobie nie życzę — zawołał unosząc się coraz bardziej — ja ja, rozumiesz nie życzę sobie i basta! Śliczna sprawa, mieć synową lalkę, i patrzeć na to, jak praca moja idzie na zbytki, karety, bale. Gdzie ambicya, gdzie sens leźć tam do jakichś hrabiów, którzyby całe życie nosem krzywili?

— Przeciwnie, sądzę byliby szczęśliwymi — oponuje Lucyan.

— Zapewne, zapewne, dopóki by majątku nie puścili... Już trzeba im sukursu... tak najlepiej oddać im wszystko, bo stary Sobieradzki na to czterdzieści lat pracował, aby pani hrabina mogła za jego pieniądze przejechać się parę razy do Paryża, do Włoch i licho wie, gdzie jeszcze. Wojciechu!— słuchaj — mówi stawając przed nim — ty chyba chcesz mi na złość robić?

— Ależ ojcze, jesteś uprzedzony; Kamilka jest miła, wesoła figlarne dziecko... dobra...

— Ta, ta, ta, pasożyt, truteń, mebel kosztowny...

— Sędzia bo znowu jesteś straszny pozytywista... wtrąca — Lucyan.

— O, o, o, wy wszyscy wielcy jesteście spirytyści! Tak, tak, ja pozytywista, bo daję, bo na mnie gracie, jak na jakiej pozytywce... Wiedz mój panie — woła czerwieniąc się coraz bardziej — że ja znam co bieda: nie urosłem z pierza i mięsa, ale z roli i z tego co boli. Mój herb, mój majątek to oto te pięć palców... i szczycę się z tego... tak, uważam to sobie za zaszczyt.

— A któż ojcu ten zaszczyt odbiera? — pyta Wojciech — i oni mają swój majątek, ojca pracy nie potrzebują?

— Resztkami gonią, ty poeto! — krzyknie stary nachylając się nad synem.— Za pół roku wyrzucą ich żydzi z Malinówki i wszystkie manatki zabiorą! Nie bój się, wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. Cwajgbaum 80.000, Goldfisz 20.000, Aron z 10.000, Towarzystwu trzy raty zalegają... kochany papa Kodexiński pewnie tam dobrze siedzi... Tak, tak, ja pozytywista!.. A jak nie ma włożyć co do ust, to się idzie do tego pozytywisty, materyalisty, egoisty i djabeł wie jakiego jeszcze isty i daj, hę daj!

— Przepraszam ojca — rzecze wstając urażony Wojciech — ale ja nie przyjdę...

— O, o i gadać można wybornie, deklamować jeszcze lepiej.

Mam fach w rękach..

— No, to sobie próbuj z tym fachem i wymuskaną lalą hrabianką. Zobaczymy, jak to z papą Projektowiczem będziecie śpiewać Tadeusza...

— Musimy sobie radzić; ojciec tak samo nic nie miał...

— Bo ojciec — przerywa stary z gniewem. — Takich ojców u nas dziś już na palcach zliczysz.. z niczego co? Ja miesiące całe nie widziałem ciepłej strawy, sypiałem jak pies pod płotem, tak jak pana Boga kocham na stogu siana. Alem nikogo nie oszukał, nikomum nic nie winien, tylko tym swoim pięciu palcom.

— Pan sędzia zapomina — odzywa się nieśmiało Lucyan — że i serce ma swoje prawa.

— Głupstwo jest serce... zresztą niech robi co chce, ja tylko zapowiadam, że na to się nie zgodzę i nic nie dam.

— Ale i Dąbrowy nie weźmę... — dorzuca Lucyan.

— Wezmę...

— Podobno, że bez zgody nie — ojciec mój zapewniał.

— Żeby stu takich adwokatów zapewniało, ja taki wezmę... Szyję moją dam, że wezmę... A któż tam u milion kroć... kręci tą klamką — rzecze zirytowany przyskakując do drzwi wchodowych z przedpokoju i otwierając takowe na oścież. — No proszę wejść!

Pokazuje się znany nam Aron, pachciarz z Malinówki, którego poważna mina sędziego zmięszała nieco.

— A, a, a, to wielki administrator, plenipotent, doradzca hrabiowski.

— Kłaniam jaśnie wielmożnego sędziego! — mówi pokornie żyd stając przy drzwiach.

— Cóż to za honor, cóż to za szczęście sprowadza mi asana dobrodzieja? — pyta Sobieradzki stawając przed nim.

— Ny nic wielgiego... przejeżdżam przez Kożuchówkę i wstąpiłem do pana sędziego zapitać, czyby my nie dostali tej białej pszenicy do siewu...

— Nie mam do sprzedania wielkim panom... Ja chudeusz, partacz, dorobkiewicz, mam sprzedawać do siewu pszenicę jasnemu hrabiemu — co książki pisze o gospodarstwie. Nie mam bracie nic!... No, cóż więcej?...

— W interes nie ma gniewu, a jasny sędzia...

— Bo widzisz nie mam czasu na gawędę, jadę do kościoła, ot już konie stoją zaprzężone. Wybierajcie się — mówi sędzia zwracając się do młodych — jedziemy zaraz. Ja panie nie farmazon nowomodny, jeżdżę do kościoła chwalić Boga, ja mam za co dziękować... ja nie czytuję Woltera, ani tam tego djabła włoskiego, jakże on to tego... Garibaldy... No czegoż stoicie?

— Źle — szepnie Lucyan wychodząc z Wojciechem — nasze papiery spadają, z Kamilką może być *krach*!

— Z przeproszeniem jasnego sędziego — odzywa się z za drzwi kłaniający się Aron — stary Aron nie zasłużył na takie przyjęcie... jasny sędzia pamięta, jak to ja jemu porżyczył na kupno pierwszej bryczki i koni...

— Prawda, prawda — odpowiada łagodniej sędzia — tyś mi dużo wtedy dopo-

nie ozwie się w tym duchu, jak gdyby cały naród stał po stronie gabinetu i nigdy nie był rozdwojony w sympatyach swoich. Jestto świetna próba dojrzałości politycznej Anglików. Słowiańskie sympatye Gladstona i w ogóle wigów były nietylko głosem ludzkości lecz także wiele obiecującym środkiem do odzyskania utraconej władzy. W czasie mityngów sytuacya tak się przedstawiała, że wigowie potrzebowali tylko wytrwać a lord Beaconsfield byłby zniewolony ustąpić, bo polityka przez niego prowadzona wymaga niezbędnie solidarności narodowej i nie znosi agitacyi w odmiennym duchu. Gdyby Gladstonowi chodziło tylko o odzyskanie władzy, mógłby był niezawodnie już dziś stać u steru. Ale ponowienie się mityngów antitureckich jest jeszcze możliwe. Choć dziś cała Anglia patrzy z zadowoleniem na energiczną postawę rządu, mimo to zajść może wypadek zmieniający zupełnie nastrój umysłów. Pisaliśmy już raz, że delegat Anglii przy konferencyi stambulskiej markiz Salisbury jest niejako pośrednikiem między wigami a torysami, bo z pierwszymi łączy go sympatya dla uciśnionych chrześcian a z drugimi przekonanie o niezbędności państwa tureckiego dla interesów Anglii na Wschodzie. Jeżeli markiz Salisbury powie stanowczo, że polepszenie losu chrześcian mimo wielkich przez Rossyę wymaganych rękojmi nie nadweręży tej zasłony, jaką jest niepodległa Turcya dla interesów Anglii, mityngi angielskie ozwą się znowu jednym chórem a lord Beaconsfield znajdzie się zupełnie odosobnionym. Instynkt pokojowy Anglików pielęgnowany tak długo i starannie przez wszystkie rządy umilkł tylko w skutek groźby, że najżywotniejsze interesa Anglii są zagrożone. Markiz Salisbury posiada zupełne zaufanie kraju, więc co on powie, w to wszyscy uwierzą.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 23 listopada.

Ƶ Jak trybunał sądowy zasiadły trzy kluby wiernokonstytucyjne, aby postępowanie gabinetu w sprawie ugodowej ściślej poddać krytyce. Postanowiły zawezwać ministrów, aby zechcieli wytłumaczyć się co do stanowiska swego w kwestyi ugodowej. Wprawdzie pytania, jakie rządowi mają być zadane, są jeszcze tajemnicą, jak to bywa przy każdym examinie, ale już jeden z dzienników zdradza treść głównego pytania, t. j. czy gabinet rozciąga także na statut bankowy solidarność z rządem węgierskim, lub innemi słowy, czy z przyjęcia statutu bankowego robi kwestyę gabinetową?

Nie mamy ani zamiaru, ani śmiałości wyprzedzić odpowiedzi rządowej na to pytanie, ale zdawałoby się, że kwestya bankowa jest jedyną sprawą w całej ugodzie, która jeszcze nie jest dojrzałą i która nią być nie może. W innych punktach ugoda zawisła tylko od dwóch czynników równorzędnych, od obu gabinetów i od obu parlamentów. Wyjątek stanowi kwestya bankowa. Gdyby szło o utworzenie nowego banku, rzecz miałaby się zupełnie inaczej, ale oba rządy pragnęły przedewszystkiem dowiedzieć się, czy bank narodowy zechce podjąć się przeprowadzenia ugody bankowej. Wprawdzie już znanym jest wniosek referenta bankowego, który domaga się odrzucenia nowego statutu bankowego, ale nie podobna dziś jeszcze przewidzieć, czy rokowania rządów z bankiem narodowym — na innej podstawie — nie doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Trudno więc żądać od gabinetów, aby dziś już stanowczo oświadczyły się, jakie jest ich *ultimatum* bankowe. Byłaby to zła taktyka.

Stronnictwo wiernokonstytucyjne, które było dotąd główną podporą gabinetu, i które tylu nawzajem doświadczyło względów od niego, powinno było — wobec niedojrzałej jeszcze kwestyi, wobec grożących zawikłań zagranicznych — na większą zdobyć się wyrozumiałość dla rządu obecnego. Ciągłe sprzeczki i kolizye nie wyjdą na dobre ani stronnictwu wiernokonstytucyjnemu, ani gabinetowi, a tem mniej posłużą ku wzmocnieniu wzajemnych stosunków.

W sprawie wschodniej krzyżują się dwa prądy, pokojowy i wojenny. Ci, co przepowiadają wojnę, wskazują na fakta; ci zaś, co wierzą jeszcze w pokój, na artykuły dziennikarskie i zabiegi dyplomatyczne.

Rada państwa.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej z d. 21 b. m. zdawał sprawę dep. Perger z rozdziału „Dług państwa" i postawił wniosek, ażeby drugi ustęp ustawy skarbowej na r. 1877 tak opiewał: „Na rachunek umorzenia tych kapitałów należy natychmiast wygotować obligacye długu oprocentowanego w banknotach, w wysokości 28,434.900 złr., tudzież długu oprocentowanego w srebrze w kwocie 409,900 złr. i wręczyć je ministrowi skarbu". Wniosek ten przyjęto. Dep Dumba porusza kwestyę, czy nie należałoby ustanowić wyższego ażia srebra niż 5 od sta? Dr. Herbst odpowiada, że na razie należy przyjąć 5 od sta, albowiem wszystkie sprawozdania zostały przyjęte z ażiem tej wysokości a jeżeliby zmieniono wysokość ażia, musianoby zmienić wszystkie sprawozdania. Gdyby jednak przy końcu okazała się potrzeba zmiany wysokości ażia, wówczas można to uczynić przy rozdziale „Zarząd kasowy" i przy rozdziale „Strata monetarna".

Dep. Smarzewski zdawał sprawę z rozdziału „Fundusze religijne, lasy i dobra rządowe". Przy tym rozdziale — powiedział mowca — muszę nadmienić, że przy pozycyi „Galicya" wstawiono drugą ratę na budowle, podczas gdy pierwszą ratę opędzono z resztek kredytowych z r. 1874. Ale zezwolenia na te wydatki nikt nigdy nie domagał się i nikt też go nie dawał. Chociaż w ustawie skarbowej są podane tylko sumy główne, mimo to kredyty zezwolone powinny być użyte tylko na te przedmioty, na które zostały wyznaczone. Przez wyznaczanie pewnych kwot na budowle nowe, kwot nieuwidocznionych w żadnym preliminarzu, stawia się Radę państwa w przymusowe położenie, że musi zezwalać na dalsze raty, chociaż według jej zdania, mogło się obejść bez pierwszych rat. Dr. Stremayr życzy sobie, ażeby uchwałę nad tym ustępem pozostawić w zawieszeniu, aż do czasu, w którym pan minister rolnictwa da wyjaśnienia, albowiem zarządem tych dóbr zajmuje się minister rolnictwa. Dep. Smarzewski nadmienia, że otrzymał już wyjaśnienie, wprawdzie nie od p. ministra rolnictwa, ale od referenta w ministerstwie rolnictwa i obstaje przy tem, ażeby powyższa uwaga jego była umieszczona w sprawozdaniu. — Komisya przyjęła wnioski sprawozdawcy co do wysokości cyfr.

Dr. Rodler przedłożył IX rozdział budżetu „Ministerstwa wyznań" a mianowicie pozycye 9—12. Rząd preliminował kwotę 3,635.491 złr. Referent stawia wniosek, ażeby z uwagi na rezultaty zamknięcia rachunków z r. 1875, tudzież z uwagi na proponowane wykreślenie subwencyj dla Karmelitanek w Pradze, Redemptorystów w Ketzeldorfie, Przybramie i Mautern, a to w myśl rezolucyi powziętej w roku zeszłym, że tylko takie zakony mają otrzymywać subwencye z funduszów państwowych, które zajmują się duszpasterstwem, pielęgnowaniem chorych albo nauką, ażeby tedy z uwagi na te okoliczności, wstawić tylko kwotę 3 548.800 złr. Dr. Stremayr zgadza się z tem, zwłaszcza, że w zasadzie nie ma nic do zarzucenia wykreśleniu subwencyj dla powyżej wymienionych zakonów. Ale z drugiej strony należy zastanowić się nad tem, czy nie należy tu uwzględnić kwestyi prawnej, która zresztą będzie musiała kiedyś być wyjaśnioną. Dep. Juzyczyński interpeluje p. ministra oświecenia, jakim sposobem dzieje się, że w Galicyi każdy kooperator obrządku łacińskiego w chwili otrzymania posady dostaje 200 złr., kooperator zaś obrządku greckiego tylko 150 złr.? Dr. Stremayr odpowiada, że to nierówne traktowanie kooperatorów jednego i drugiego obrządku, jest w ustawie uzasadnione, i przyrzekł, że zaradzi temu. Wnioski sprawozdawcy zostały przyjęte. Na zapomogi dla duchowieństwa katolickiego wstawiono kwotę 600,000 złr.

Na posiedzeniu tej komisyi w dniu 22 b. m. załatwiono cały budżet ministerstwa wyznań bez znacznych zmian, poczem zdawał dr. Herbst sprawę z rozdziału „Subwencye i dotacye." Zgodnie z wnioskami sprawozdawcy wstawiono następujące kwoty: Dla austryacko-węgierskiego Lloyda 349.000 złr.; dla drogi żelaznej Zottau-Reichenberg 48.000 złr.; dla kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 1,650.000 złr. (mniej o 50.000 złr. niż w preliminarzu rządowym); dla kolei Franc-Józefa 2,300.000 złr. (o 43.000 złr. więcej); dla kolei Rudolfa 5,100.000 złr (o 62.000 złr. więcej); dla Koszycko-Bogumińskiej 263.000 zł. (— 54.000 złr.); dla kolei Karola-Ludw. 100.000 zło. (— 132.000 złr.); dla Morawsko-Szląskiej 700.000 złr. (— 20.000 złr.); północno-zachodniej 1,931.000 złr. (— 78.000 zł.); dla kolei niemieckiej południowo-północnej 711.000 złr.; dla węgierskiej kolei zachodniej 330.000 zł.; dla kolei Łupkowskiej 969.000 złr. (— 15.000 złr.); dla kolei Albrechta 954.000 złr. Ażio przy wypłatach w srebrze przyjęto w wysokości 5 procent zamiast 3 procent jak rząd proponował.

Komisya kolejowa obradowała dnia 22 b. m. w obecności ministra dr. Chlumecky'ego nad „maksymalnemi taryfami dla obrotu frachtowego na kolejach żelaznych," która to sprawa z powodu odroczenia sesyi Rady państwa nie została jeszcze stanowczo załatwioną. W rozprawie nad tym przedmiotem zabrał głos minister handlu i upraszał komisyę, ażeby przystąpiła do obrad szczegółowych nad projektem ustawy. Szybkie załatwienie tej ustawy jest bardzo pożądane. Komisya wybrała podkomitet i przekazała mu projekt ustawy do ponownego zbadania. Następnie zastanawiała się komisya nad wnioskiem dr. Rosera, który na jednem z poprz dnich posiedzeń Izby domagał się przedłożenia „kolejowej ustawy policyjnej a to z uwagi na liczne wypadki na drogach żelaznych. Komisya wezwała wnioskodawcę, ażeby przedłożył jej w tej mierze stosowne wnioski.

Na posiedzeniu komisyi edukacyjnej w dniu 22 b. m. rozwijał dep. Suess swe zapatrywania na austryackie stosunki szkolne. Podniósł on, że dla zewnętrznych stosunków austryackiego szkolnictwa zdziałano dotychczas bardzo wiele, dla wewnętrznej organizacyi zgoła nic. Austryackie ustawodawstwo szkolne odznacza się usterkami. I tak na przykład nie ma najmniejszej potrzeby, ażeby nauczyciel szkółki wiejskiej w Galicyi wykazywał się takiem samem uzdolnieniem, jak nauczyciel szkoły ludowej w mieście głównem. Ażebyśmy w tej mierze zrobili krok naprzód, musimy się cofnąć wstecz i dla tego domaga się mowca trojakiego rodzaju kwalifikacyi dla nauczycieli. Jedną kwalifikacyę dla pospolitych stosunków szkolnych, drugą, którąby mniej więcej odpowiadała dotychczas wymaganym kwalifikacyom, a trzecią kwalifikacyę dla szkół wydziałowych. Rozprawę nad temi poglądami odroczono na wniosek dep. Pflügla na później.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego po koniec października 1876 roku.

(Ciąg dalszy.)

W skutek uchwały sejmowej z dnia 24 kwietnia 1876, wzywającej Wydział krajowy, ażeby czuwał nad tem, aby wydawnictwo *Encyklopedyi krajowej* pozostało ściśle w granicach zakreślonych, uchwalono dążyć do tego, aby nabyć od p. Antoniego Schnejdera jego zbiory za roczną pensyą dożywo-

---

mógł; zdarłeś mię to pamiętam, ale zawierzyłeś hołyszowi. O, o, musiałeś się dobrze namartwić, czy oddam hę? Przyznaj martwiłeś się?

— Aron nie taki człowiek, coby się nie poznał na ludziach...

— No, no, usiądź no trochę — może herbaty szklaneczkę, ja wiem, wy możecie pić czystą... Przepraszam cię — mówi dalej nalewając herbatę — jestem zirytowany jak djabeł... ta dzisiejsza młodzież okropnie nosa zadziera... i z czego? a ambicyi za trzy grosze... Potrzebny on tam był, ten mój syn u was?

— Dlaczego jasny sędzia jest tak zagniewany na moich państwa?

— Dlatego że ich nie cierpię! Są to nadęte pęcherze funta kłaków nie warte!... próżniaki, utracyusze... Mówię ci, nie moja Malinówka... a nie mogę patrzeć i słuchać o ich ślamazarnem gospodarowaniu... Toż oni jeszcze żąć nie zaczęli?

— Prawda jasny sędzio, rzecze westchnąwszy Aron mięszając ciągle łyżeczką herbatę — ta Malinówka w dobrych rękach złote jabłko... ale cóż robić...

— Albo ten las na Dąbrowie? — mówi dalej sędzia — gnije.

— Z przeproszeniem jaśnie pana, kto temu winien? Oni by się dawno pogodzili...

— Co się tu godzić — skoro las mój! Oni mię krzywdzą włócząc po sądach, ale ja ich panie dojadę, zobaczysz dojadę...

— Na co to jasnemu panu, czy nie lepiej zgodnie, po sąsiedzku — jaśnie pan sędzia [illegible]... A i ta Malinówka w rękach takich, jak jasnego pana, coby to z niej było?

— No i cóż zrobić z niedołęgami! On pisze, projektuje, drukuje — suszy głowę sobie i drugim, a z tego co? Mówią, że to dobry człowiek, ale ja myślę, że tu musi być brak klepki! — kończy pokazując palcem na czoło...

— A jak z tą pszenicą? — pyta Aron stawiając na stole próżną szklankę.

— Dam, dam, niech cię tam Bóg sekunduje; ale grzech doprawdy tak marnować piękny majątek... żeby to... żeby to...

— Niechno jasny sędzia weźmie to na swój delikatny rozum, a wszystko być może... ja mówię może, tylko o las skończyć. Jasny sędzia by im pokazał co to głowa choć nie pisze książek... owa jakie głów?

— Jesteśmy gotowi — woła ze drzwi Wojciech.

— Zaraz, zaraz — odpowiada sędzia do Arona — no zobaczymy, zobaczymy.. przyjdź tu kiedy Aronku, jak będziesz miał czas...

Skoro nasi znajomi pojechali do kościoła sąsiedniego miasteczka, nie mamy co więcej robić w Kożuchówce i podążajmy za nimi. Autorowie powieści zwykle jeżdżą najętą furmanką, i nie słyszałem, aby który z nich miał kiedy swój własny ekwipaż, a przynajmniej tak rącze konie jak pan sędzia Sobieradzki. Na szynku, na wsi, na księgarni, na sklepie a nawet na drukarni można się u nas dorobić majątku, ale na piórze nie było przykładu. Dla tego kochany czytelniku, zadaj sobie raz tę przykrość i powlecz się z autorem na chłopskim wózeczku zaprzężonym we dwie maleńkie szkapiny, nad któremi poczciwy woźnica wywija batem nieustannie, choć one dreptają sobie drobniutko, a wózek toczy się żółwim krokiem.

Cóż robić, ofiaruję wam co mogę i przykro mi, jeżeli zamiast na summę zdążymy do kościoła na *ite missa est* i ceremonię gaszenia świec przy wielkim ołtarzu. Nie wypada nam zatem żenować się wobec pobożnego ludu, i lepiej już udać się wprost do plebanii proboszcza, gdzie zastaniemy także i naszych dobrych znajomych.

Upał lipcowy do niezniesienia — proboszcz otworzył drzwi na ganek i poprosił gości do ogrodu. Pójdźmy więc do ogródka za nimi.

W ganeczku owym, pokrytym grubą zielenią dzikiego wina, siedzi pan prezes obok starego proboszcza pijącego kawę. Lucyan wierny adorator panny Natalii, asystuje jej po bocznej uliczce, i z całą gracyą warszawskiego dandego układa maleńki bukiecik zrywając po drodze rosnące kwiaty.— Wojciech znalazł się obok Kamilki w drugim końcu ogródka; ich upał nie zraża, chodzą rozmawiając z zajęciem. Kwestarska, po której licu kroplisty pot spływa od czoła ku brodzie, obciera się nieustannie batystową oherbowaną chusteczką, i wachluje do znudzenia palmowym chińskim wachlarzem. Sędzia ze znajomym nam adwokatem Kodeksińskim, stoją pod cieniem lipy i całują się i całują jak dwaj najserdeczniejsi koledzy i przyjaciele

— Kochany Benuś!

— Kochany sędzia... kopę lat, kopę lat..

— Więc jesteś — rzecze z wymówką Sobieradzki — a dla czego to nie do mnie?

— Nie wypada kolego... nie wypada. jestem ich obrońcą.

— Więc będzie wizya na gruncie? — pyta sędzia.

— Będzie, będzie — odpowiada gestykulując adwokat — ale się nie ciesz; mamy nowy fakt uznania własności, twój syn prosił wczoraj prezesa o pozwolenie polowania w Dąbrowie...

— Syn, to nie ja — odpowiada zmięszany Sobieradzki — a w duchu myśli: A co? przeczułem... niedołęga a uczony...

— Zawsze kochany Bismarku podlaski — rzecze klepiąc sędziego po bokach Kodexiński — uznanie syna, który działał pod natchnieniem słuszności, coś znaczy... Ale popatrz no — mówi dalej wskazując na rozmawiających Wojciecha z Kamilką — on ci jeszcze lepszą kurtę wykroi; patrz, on i córkę prosi o inne pozwolenie. Cha, cha, cha! bratku szczęście ci lezie w ręce: inny by już przepadł z tym procesem, a ty jak kot zawsze stajesz na nogi...

— To mię więcej martwi niż kontrowers... nigdy nie darłem się i teraz nie chcę, aby mój syn szedł na ich służbę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

tnią, zaniechać dalszego wydawnictwa a zbiory odstąpić Akademii umiejętności w Krakowie do użytku, jaki za stosowny uzna.

Zarządzono wypłatę sumy 9600 zł. gminie miasta Piwnicznej, tytułem pożyczki udzielonej uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 26 kwietnia 1876 r. na odbudowanie części tego miasta pożarem zniszczonych.

Uchwalono przesłać na ręce prezesa Rady powiatowej w Dolinie kwotę 200 zł. na doraźne wsparcie dla najuboższych pogorzelców miasta Bolechowa, dotkniętego dnia 3 sierpnia b. r. znacznym pożarem.

Przyjęto do wiadomości doniesienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa, że Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 19 sierpnia b. r zatwierdzić najłaskawiej uchwalony przez Sejm rozkład dodatków do podatków na rok 1877 a mianowicie dla funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej po 51 ct., dla funduszu indemnizacyjnego Wielkiego księstwa Krakowskiego po 41 ct. a dla funduszu krajowego po 34 ct. od jednego złotego w. a. podatków bezpośrednich z dodatkiem jednej trzeciej części.

Przyjęto do wiadomości doniesienie, że Jego Excel. p. minister skarbu oznajmił — w załatwieniu petycyi reprezentacyi powiatowej i miejskiej w Stanisławowie, jakoteż innych gmin i powiatów, przedłożonych c. k. Rządowi w skutek uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 26 kwietnia 1876 — iż nie uważa za odpowiednie, by w dzisiejszej chwili podnoszono wobec c. k. Banku narodowego sprawę założenia w Stanisławowie filii c. k. Banku narodowego, nadmieniając przytem, że sprawę tę możnaby podówczas wnieść ponownie, gdy sprawa banków w drodze ustawodawczej na nowo uregulowaną zostanie. O tem zawiadomiono również reprezentacye powiatu i miasta Stanisławowa.

Uchwalono przesłać na ręce Prezesa Rady powiatowej w Kosowie kwotę 150 zł., zaś na ręce Prezesa Rady powiatowej w Rohatynie 200 zł. w. a. na doraźne wsparcie najuboższych pogorzelców miasta Kut i Bursztyna, dotkniętych dnia 1 i 8 września r. b. znacznemi pożarami.

Udzielono powiatowi sokalskiemu pożyczki 5000 zł. z funduszu przeznaczonego uchwałą Sejmu krajowago z dnia 6 grudnia 1872 na udzielenie powiatom pożyczek na roboty użytku publicznego.

Przyjęto do wiadomości doniesienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa, iż posterunek żandarmeryjny z Podkamienia do Bukaczowiec przeniesionym zostanie.

Oświadczono c. k. Namiestnictwu zdanie co do wniosku, ażeby niektóre okręgi poborowe do zaciągu koni dla siły zbrojnej ze względu, iż na nie w roku bieżącym bardzo mały kontyngens koni przypada, przy ewentualnej tegorocznej czynności asenterunkowej do ościennych okręgów poborowych przyłączone zostały.

W skutek uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 25 kwietnia 1876, upoważniającej Wydział krajowy, ażeby oświadczył c. k. Rządowi opinię w imieniu Sejmu, złożoną w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Janowa do Zalesia, wezwano Radę powiatową w Gródku o zbadanie miejscowych stosunków i przedłożenie zdania swego w tej mierze Wydziałowi krajowemu.

W skutek doniesienia Wydziału powiatowego w Tarnowie, iż emigracya włościan z powiatu tarnowskiego i z okolicznych do Ameryki, przybiera coraz większe rozmiary, wezwano wszystkie, w zachodniej części kraju położone Wydziały powiatowe, ażeby doniosły bezzwłocznie Wydziałowi krajowemu o rzeczywistem położeniu tej sprawy w odnośnych powiatach. Równocześnie udzielono sprawozdania Wydziału powiatowego w Tarnowie c. k. Prezydyum Namiestnictwa z przedstawieniem, ażeby użyto stosownych środków zaradczych przeciwko bałamuceniu naszego ludu wiejskiego.

Wydział krajowy odstąpił c. k. Namiestnictwu z poparciem następujące w Wysokim Sejmie niezałatwione petycye: a) gminy Chocimierza o ustanowienie tamże posterunku żandarmeryjnego; b) Rady powiatowej w Kolbuszowy o podwyższenie cen podwodowych, ustanowionych taryfą z dnia 25 sierpnia 1858 r Nr. 130 dz. u p

Względem petycyi sejmowej gminy Muszyny i 14 innych gmin o przeniesienie siedziby c. k. sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny, zażądano opinii Rady powiatowej w Nowym Sączu.

Wydano okólnik do wszystkich reprezentacyi powiatowych, zwracając ich uwagę na ustawę państwową o trybunale administracyjnym i wydając stosowne polecenia względem należytego kontrolowania terminu 60 dniowego na wypadek wnoszenia zażaleń do tegoż trybunału administracyjnego.

Przyjęto do wiadomości doniesienia c. k. Prezydyum Namiestnictwa:

a) iż petycya sejmowa gminy Chocimierza o ustanowienie tamże posterunku żandarmeryjnego z powodu bliskości do Tłumacza, gdzie się znajduje posterunek żandarmeryjny, uwzględnioną być nie może;

b) iż w poruszonej przez Wydział krajowy sprawie emigracyi ludu wiejskiego do Ameryki, wydało c. k. Prezydyum Namiestnictwa stosowne polecenia w celu pociągnięcia do surowej odpowiedzialności ajentów namawiających włościan do wychodźtwa, tudzież zaleciło pp. Starostom, ażeby za pośrednictwem zwierzchności gminnych, duchowieństwa, nauczycieli ludowych i organów bezpieczeństwa przedstawiali włościanom opłakane stosunki wychodźców do Ameryki, wreszcie, ażeby zgłaszającym się o paszporta zagraniczne nie wydawano takowych, jeżeli petenci nie wykażą się dostatecznemi środkami utrzymania.

Wydano okólnik do wszystkich Wydziałów powiatowych, ażeby pouczyły wszystkie gminy i wszystkie stacye szupasowe, jak postępować należy z wykazami majątkowemi i z rachunkami partykularnemi, które do ogólnych rachunków kwartalnych dołączone być mają.

Wniesiono ponowne przedstawienie do p. ministra spraw wewnętrznych o zarządzenie stosownych kroków względem zapobieżenia nieprawnym szupasowaniom i przedsięwzięcia jednolitego uregulowania odnośnych przepisów we wszystkich krajach Austryi, w którym względzie odniesiono się zarazem do wszystkich innych Wydziałów krajowych.

Tyrolskiemu Wydziałowi krajowemu oświadczono na jego zapytanie, iż odstawianie korygentów do domów przymusowej pracy, nie może z reguły odbywać się w drodze szupasowej, gdyż § 2 ustawy państwowej z 27 lipca 1871, Nr 88, wzbrania szupasowania z gminy przynależności a zatem władza szupasowa nie może wcale orzekać takiego szupasowania, z jedynym wyjątkiem tego wypadku, gdyby dom roboczy znajdował się właśnie w gminie przynależności transportować sie mającego korygenda.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPRAWY MONARCHII

— Jak wiadomo z telegramów, zebrały się d. 22 b. m. wszystkie kluby wiernokonstytucyjne na wspólną konferencyę, ażeby powziąć stanowczą decyzyę co do stanowiska, jakie deputowani wiernokonstytucyjni mają zająć w sprawie ugody z Węgrami. Na tę wspólną konferencyę przybyło 179 deputowanych. Z galicyjskich deputowanych wzięli udział: Gierowski, Hönigsmann, Janowski, Juzyczyński, Kallir, Kowalski, Krasicki Józef, Krzyżanowski, Landau, Mizes, Naumowicz, Ozarkiewicz, Pawlików, Petruszewicz, Szwedzicki. Przewodniczył dr. Herbst. Po dłuższych rozprawach przyjęli zgromadzeni jednogłośnie wniosek dr. Russa tej treści: „Przewodniczący trzech klubów wiernokonstytucyjnych zwołują ponowne zgromadzenie i zaproszą c. k. rząd, ażeby przybył na to zgromadzenie i dał wyjaśnienia w sprawie ugody węgierskiej w ogólności a w kwestyi bankowej w szczególności.“

— *Pester Lloyd*, omawiając najnowsze doniesienia o statucie bankowym, utrzymuje, że statut ten nie odpowiada oczekiwaniom węgierskim, ale natomiast odpowiada owym kierującym zasadom, które ze strony najkompetentniejszej uznane zostały za nienaruszalne przy załatwieniu kwestyi bankowej, to jest zasadom: jednolitość znaczków pieniężnych i jednolitość w naczelnym zarządzie. Rząd węgierski uznał, że granice zakreślone są za ciasne, ale poddał się — równie jak rząd austryacki — woli rozstrzygającej. Rząd austryacki życzył sobie centralizmu bankowego, ale i dla niego była decydującą najwyższa wola. Rząd węgierski przyjął lojalnie kompromis, ale rząd austryacki zdaje się szukać środków, które niezupełnie zgodne są z obowiązaniami co do organizacyi banku.

— Organa staroczeskie w Pradze wydały odezwę, ażeby wyborcy nie wybrali do reprezentacyi miejskiej ani jednego Młodoczecha. W miejsce dr. Gregra postawiono kandydaturę b. ministra Jireczek'a, który ma być wybrany burmistrzem. Mimo to postanowili Młodoczesi wziąć udział w wyborach, ażeby kiedyś nie zarzucono im, iż z powodu biernego zachowania się ułatwili zwycięztwo wiernokonstytucyjnym kandydatom.

— W Izbie niższej sejmu węgierskiego toczy się dalej rozprawa nad budżetem. W dniu 22 b. m. przemawiał br. Banhidy. Sprzeciwiał on się twierdzeniu Tiszy, że tylko błędy rządu a nie błędy parlamentu, mogą być naprawione. Historya poucza nas bowiem, że błędy rządu nie zawsze mogą być naprawione. Przechodząc do wniosku Simonyi'ego mniema mowca, że jeżeli Turcya zostanie zaczepiona orężem, musimy już ze względu na własną obronę porzucić stanowisko bierne. Mowca jest zdania, że wniosek Simonyi'ego nie jest do przyjęcia, albowiem w chwili krytycznej kierownictwo spraw zagranicznych wstąpi na tę drogę, jaką mu wskaże zapał i ofiarność narodu. Po przemówieniach Kallaya i Liechtensteina zabrał głos Sennyey. Przedewszystkiem powstaje on przeciw niedyskretnemu podziałowi toku rozpraw w komisyi finansowej. Przez to odstrasza się mowców od swobodnego wypowiedzenia swego zdania. Mowca nie wchodzi w szczegółową krytykę budżetu, albowiem już sama sytuacya nie dozwala wyświecić wszystkich trudności, jakie zachodzą w naszem położeniu finansowem. Nawet gdyby sama opatrzność zagwarantowała nam utrzymanie pokoju, mimo to mogą w wydatkach zajść zmiany a pozycye pokrycia mogą stać się problematyczne. W obec takiej sytuacyi byłoby wielkim błędem, gdybyśmy chcieli jeszcze dokładniej i jaśniej rozbierać to, co jest wątpliwem w pokryciu. Opinia publiczna jest więcej zajęta sprawą wschodnią niż sytuacyą finansową. Całkiem słusznie; bo wszystkie czynniki naszych wewnętrznych stosunków, tudzież ustalenie naszego ustroju państwowego i naszych instytucyj wymaga koniecznie polityki pokojowej. To też zgadza się mowca z tem, co wypowiedział Tisza w swej znakomitej mowie a odrzuca wniosek Simonyi'ego. W końcu przemawia mowca za utrzymaniem związku cłowego, jest bowiem przekonany, że Węgry na polu materyalnem mają wspólne interesa z drugą połową monarchii. Rozwiązanie istniejącego związku na polu ekonomicznem, doprowadziłoby do rozwiązania związku prawnopaństwowego, a ta ostatnia ewentualność jest zdaniem mowcy niebezpieczniejsza, niż wszystkie zamachy wroga zewnętrznego, niż kampania nieszczęśliwa, niż klęski na polu finansowem; bo o takiem przesileniu można śmiało powiedzieć: „*Utramque eadem delebit dies*.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Niemcy i wystawa paryska).

Wiedeński *Tagblatt* podaje ciekawą historyę polityki niemieckiej w obec wystawy paryskiej. Zostawiając pismu temu odpowiedzialność za prawdziwość szczegółów, powtarzamy je tutaj w streszczeniu: Nie tylko w najwyższych kołach berlińskich panują od dość dawnego czasu zdania wręcz przeciwne o udziale Niemiec w wystawie paryskiej, ale i w samej ambasadzie niemieckiej w Paryżu walczą ze sobą dwa przeciwne prądy. Zdaje się, jakoby obok oficyalnego poselstwa i obok księcia Hohenlohego istniało w Paryżu jeszcze inne prywatne czyli raczej tajne poselstwo, którego zadaniem jest uzupełnianie sprawozdań wysyłanych przez ambasadora. Ta „kontr-ambasada“, jeżeli się tak wolno wyrazić, stoi pod kierownictwem znanego hrabiego Henkel-Donnersmarcka, który w tych dniach przybył do Berlina, aby popróbować, czyby się może nie udało odwieść księcia Bismarcka od decyzyi powziętej w sprawie wystawy paryskiej. Z tą decyzyą tak się rzecz miała Bismarck od niejakiego czasu zamilkł zupełnie tak, że nic nie można dowiedzieć się od niego w tej kwestyi. Ambasador książę Hohenlohe znajdował się w Berlinie i pracował z początku bardzo usilnie nad tem, aby nakłonić rząd do wzięcia udziału w wystawie. Pomiędzy innymi udało mu się także zyskać dla tej sprawy nowego prezydenta urzędu kanclerskiego, tajnego radcę Hofmanna. Ambasador jednakże uważał za stosowne porozumieć się co do tej kwestyi z swymi kolegami na sejmie, aby się dowiedzieć, czy wniosek kredytu na obesłanie wystawy liczyćby mógł na większość parlamentarną. Mimo wielkiego zapału, z jakim występował za wzięciem udziału w wystawie, przyznał, że chcąc wystąpić godnie, trzeba będzie na ten cel przynajmniej 50 milionów mark. W kołach sejmowych i tak już mało było ochoty do podejmowania tak wielkich kosztów zwłaszcza że mimo to przemysł niemiecki zrobiłby *fiasco*. Jednem słowem książę Hohenlohe, nie dawno jeszcze gorliwy obrońca wystawy, przeszedł do przeciwnego obozu i wysłał jeszcze przed swym odjazdem do Warzina memoryał, w którym zmienił radykalnie zdanie swoje w obec wystawy tak pod względem politycznym jak i ekonomicznym. Najnowszy numer pisma literackiego *Gegenwart*, wydawanego przez Pawła Lindaua, zawiera niejako *resumé* wywodów księcia Hohenlohego, zredagowane podobno z polecenia ambasadora przez Rudolfa Lindaua, który jak wiadomo został przydzielony do poselstwa jako publicystyczny *attaché*. Prawie równocześnie jednak ukazał się w *Augsburg. Allgem. Ztg* artykuł datowany z Paryża, w którym autor z zapałem występuje za udziałem w wystawie paryskiej. Artykuł ten, jak tu słusznie czy niesłusznie utrzymują, miał się pojawić z inicyatywy hrabiego Henkel-Donnersmarcka. Kanclerz niemiecki wśród tych walczących ze sobą prądów wybrał sobie pewne *moyen terme*. Do obecnej chwili nie wystąpił jeszcze zasadniczo przeciw obesłaniu wystawy, lecz co jest rzeczą charakterystyczną, kazał prowizorycznie oświadczyć, że nie ma widoków, aby Niemcy w wystawie roku 1878 mogły wziąć udział. Równocześnie dał Bismarck ks. Decazes do zrozumienia, że dobrze by było odroczyć jeszcze wystawę a później łatwiej by można o niej pomyśleć. Kanclerz niemiecki w instrukcyach wysłanych księciu Hohenlohe do Paryża miał powiedzieć, że w przededniu wielkiej wojny, która może nieobliczone przybrać rozmiary, nie może wystąpić przed parlamentem z żądaniem znacznego kredytu na przedsięwzięcie, które w roku 1878 co najmniej jest problematycznem. Gdyby przyszło do wojny między Rossyą a Portą, to wojna ta potrwa bardzo długo, gdyż z wszystkich wojen, które Rossya prowadziła na Wschodzie, żadna nie trwała króciej, niż trzy lata. Trzeba być przygotowanym na wypadki wojenne w roku 1877, 1878 i 1879, a w wypadki te Anglia i Austrya łatwo uwikłać się mogą. W takim razie państwa biorące udział w wojnie nie miałyby zapewne chęci narażać się na trudy i koszta wystawy. Jednem słowem paryska wystawa w roku 1878 nie zdaje się być stosowną a państwo niemieckie nie może zapowiadać oficyalnego udziału. Podczas gdy tego rodzaju instrukcya odeszła do Paryża, prezydent urzędu kanclerskiego mniemał jeszcze ciągle, że Niemcy są za obesłaniem wystawy i dopiero później dowiedział się, jaki przewrót nastąpił w zapatrywaniach. Przyszedł nadto do przekonania, że pominąwszy inne względy i tę okoliczność trzeba wziąć na uwagę, iż przemysłowcy alzaccy nie będą chcieli figurować w Paryżu jako wystawcy niemieccy i że zatem lepiej będzie nie dawać okazyi do trudności i drażliwych kolizyj. Jak się obecnie pokazuje i inne państwa pójdą za przykładem Niemiec. Niektóre małe państwa jak Szwajcarya, Szwecya i Norwegia, którym dotąd zbywało na odwadze, aby otwarcie odmówić, oświadczyły teraz w Berlinie, że gotowe są pójść za przykładem Niemiec, skoroby one stanowczo i oficyalnie oświadczyły, że nie wezmą udziału w wystawie paryskiej. Obydwa kraje motywowały krok ten brakiem pieniędzy. Są one za ubogie, aby pokryć koszta tylu szybko po sobie następujących wystaw, a korzyść, jaką z nich odnoszą, bynajmniej nie odpowiada wydatkom.

(Parlament włoski).

Z 508 deputowanych parlamentu włoskiego należy obecnie 412 a więc przeszło $4/5$ do stronnictwa rządowego. Gabinet Depretis-Nicotera posiada zatem taką większość, jakiej nie posiada żaden inny gabinet w Europie. Dawna parlamentarna lewica a więc to stronnictwo, z którego łona wyszedł gabinet Depretis-Nicotera mało albo nawet wcale nic nie zyskało w nowych wyborach. Prawica zaś straciła $3/4$ głosów. Zdobycz ta dostała się innym frakcyom. Radykaliści, t. j. zdeklarowani republikanie, którzy dotąd posiadali tylko 10—12 głosów, mają w nowej izbie 40—45 głosów. Centrum czyli stronnictwo niezdecydowane podniosło swoje siły i posiada teraz 90 głosów. Część głosów prawicy dostała się dyssydentom z Toskany, którzy właściwie należą do prawicy i odłączyli się od niej tylko chwilowo. Resztę nowej większości stanowią renegaci, którzy służą każdemu ministerstwu dopóki jest u steru. Gabinet Depretis-Nicotera protegował renegatów przy wyborach i czasem dawał im pierwszeństwo przed członkami swojego stronnictwa. Czy większość wprawdzie znaczna ale złożona z tylu różnorodnych żywiołów długo działać będzie solidarnie, to jest bardzo wątpliwem. Powszechnie wyrzucają gabinetowi, że przy wyborach starał się wyrugować z parlamentu najznakomitszych członków prawicy, mężów którzy stanowią chlubę kraju i w każdym parlamencie europejskim pierwsze zajmowaliby miejsce. Powiodło się Depretisowi wyrugować w ten sposób z parlamentu byłego ministra spraw zewnętrznych Visconti-Venostę, Spaventę i Bonghezo. To wyrugowanie znakomitych posłów z prawicy, sprawiło na królu bardzo przykre wrażenie. Żałuje on bardzo, że nie wybrano takich znakomitych mężów stanu jak Visconti-Venosty, Pisanellago, Saint-Bona, Bonghiego i Spaventy. Król Wiktor Emanuel oświadczył, że nie może usprawiedliwić upadku Vesconti-Venosty, że nawet bez niego nie może sobie wyobrazić sesyi parlamentarnej, gdyż w rozprawie nad sprawami zagranicznemi braknie izbie wyjaśnień niezbędnych. Jestto hańba dla Włoch, powiedział król, że nie wybrano Venosty. Słowa te powiedział król do ministra spraw wewnętrznych, który chce teraz naprawić swój błąd i przeprzeć kandydaturę Venosty w Cornegliano.

(Nota ks. Gorczakowa.)

Podajemy streszczoną już telegraficznie notę ks. Gorczakowa do posła rossyjskiego w Londynie hr. Suwarowa z 3 bm., która jakkolwiek jest tylko parafrazą poprzedniej rozmowy cesarza Aleksandra z Loftusem d. 2 listop. przecież zanadto jest charakterystyczną, aby nie zasługiwała na uwagę.

„Excelencyo. Z wielkiem zdumieniem dowiaduję się z pisma pańskiego, że myśli co do kuszenia się naszego o Konstantynopol i testamentu Piotra Wielkiego zawsze jeszcze niepokoją pewne umysły w Anglii. Wyznaję, iż sądziłem, że nie podobne do wiary stare plotki (*vieilleries*) takie, które nadto występują w towarzystwie pogłosek o zdobywczych zamiarach Rossyi względem Indyj, należą już do dziedziny mytologii politycznej.

Jakże często już monarchowie rossyjscy powtarzali to publicznie, że do polityki ich nie należy żadna anneksya terytoryalna w Turcyi, że nawet w niemałym byliby kłopocie, co ze zdobyczą taką począć mają, i że utrzymanie *status quo* na Wschodzie uważają za najlepszą ze wszystkich kombinacyj? Jeżeli nadto weźmie się na uwagę formę rządu naszego, to przyjdziemy do przekonania, że słowo władcy Rossyi nie jest to oświadczenie parlamentarne, cofnięcie którego zależy od upodobania większości parlamentu. Słowo to obowiązuje monarchę osobiście. Jakże to często zresztą czyny nie odpowiadały słowom? Gdyby Rossya miała zaborcze zapędy, to postępowałaby tak, jak to robią państwa annektujące: w cichości zupełnej dokonałaby swoich przygotowań i przy pierwszej pomyślnej sposobności podjęłaby akcyę. Czyliż w latach 1829 1848 i 1870, kiedy to uwaga i siły zbrojne w inną zwrócone były stronę, nie miała sposobności takiej? Jakichże jeszcze dowodów naszej bezinteresowności dostarczyć mamy ministrom angielskim, bezinteresowności, która nie polega na cnocie politycznej (*non pas sur la vertu politique*), ale na rozumie i zdrowym rozsądku ludzkim? Gdyby ministrowie ci na chwilę chcieli zapomnieć, że są Anglikami i przenieść się na stanowisko rossyjskie, to z ręką na sercu zadawaliby sobie pytanie, czy mogą rządowi cesarskiemu doradzać, ażeby dążył do posiadania Konstantynopola? Odpowiedź nie mogłaby pozostawiać wątpliwości. Dla czegoż tedy przypisywać nam mniej zmysłu praktycznego, niżby ci panowie ministrowie sami go mieli w danym razie?

Była to jedyna racyonalna dla interesów rossyjskich kombinacya, ażeby klucze do Czarnego morza pozostawić w rękach, które są za słabe, by Rossyi zamknąć tę drogę handlową i zagrozić jej bezpieczeństwu. Panowanie tureckie właśnie odpowiadało temu programowi. Czy nasza w tem wina, że Turcy nadużyli swego położenia, uczyniwszy panowanie swe nieznośnem dla swych chrześcijańskich poddanych? A polityka angielska nie przyczyniłaż się do tego obudzając swem własnem współzawodnictwem nieufność Porty ku Rossyi i pomagając Porcie do wytworzenia z gwałtu jedynej podstawy swej potęgi?

W rzeczy samej przykrego doznaje się wrażenia, gdy się widzi, jak dwa państwa, które połączone mogłyby uporządkować kwestye europejskie ku obopólnej i wszystkich narodów korzyści, same siebie i świat cały ciągle niepokoją swym antagonizmem spoczywającym jedynie na przesądzie i nieporozumieniu. Rezultaty tego są widoczne. Opinia publiczna w Anglii jest zaniepokojona. Daleko słuszniej jeszcze jest obrażone narodowe i chrześcijańskie uczucie Rossyi, która z nawiedzonemi okolicami w bezpośredniem pozostaje sąsiedztwie i inneni węzłami ściśle jest połączona, tak, że nie może się ograniczyć do platonicznej sympatyi. Okoliczność ta nakłada na cesarza obowiązki, od których usuwać się nie może. Ale obowiązki te rozdzielone są pomiędzy całą ucywilizowaną Europę. Kto przeszkadza Anglii przyłączyć się do nas, aby wystąpić w obronie chrześcijan i podzielić się z nami ich wdzięcznością i sympatyą? Kwestya wschodnia nie jest wyłącznie kwestą rossyjską; w kwestyi tej spokój europejski i powszechny dobrobyt, ludzkość i cywilizacya chrześcijańska zarówno są interesowane. Czy dla Anglii nie ma dosyć miejsca obok Rossyi? Czy nie zaprosiliśmy jej do tego żądając, aby jej eskadra obecną była w cieśninach? Jakiegoż żąda jeszcze od nas Anglia zakładu na to, że nie rościmy sobie pretensyi do wyłącznego posiadania (*possession exclusive*) Konstantynopola? W tym duchu przemawia cesarz do lorda Loftusa z jasnością i lojalnością swego monarszego słowa. Poseł angielski zda z pewnością z tego sprawę. Gdyby zapewnienie to koniecznie miało być powtórzonem, to uczyń to kochany hrabio w najpozytywniejszych wyrazach. Tym sposobem będziesz pewien, że jesteś wiernym tłumaczem intencyi naszego wspaniałego władzcy.“

(Zielona księga.)

Minister spraw zewnętrznych Jonescu wywiązując się wreszcie z swego przyrzeczenia przedłożył obydwom izbom dyplomatyczną korespondencyę Rumunii z zagranicą. Od jasno zielonej oprawy nazywa się ta książka „zieloną księgą“ Zawarte w niej akta w liczbie 144 odnoszą się po największej części do neutralności Rumunii, neutralizacyi Dunaju i usiłowań rządu rumuńskiego, aby przywrócić między Portą a Rumunią lepszy *modus vivendi*. Niestety tego ostatniego nie zdołano osiągnąć. a *Polit. Corresp.* twierdzi, że rzeczywiście dziwić się trzeba, jak lekkomyślnie postąpiono sobie w Konstantynopolu w obec najlepszych chęci i słusznych żądań Rumunii. Z drugiej znów strony chcąc wydać objektywne zdanie o tej korespondencyi, trzeba przyznać że rząd rumuński umiarkowanym lecz stanowczym tonem odpierał wszelkie insynuacye, z jakiemi występowała W. Porta. Treść „księgi zielonej“ zrobiła na wszystkich bardzo niemiłe wrażenie. Rumuni z oburzeniem pytają się, czy dumna postawa Porty jest uprawnioną. Nawet półurzędowy *Romanul* oświadczył otwarcie, że czytanie księgi zielonej boleśne na nim wywarło wrażenie. W kraju nie ma ani jednego Rumuna, którýby się nie czuł obrażonym z powodu lekceważącego zapatrywania się Turcyi na polityczne stanowisko Rumunii. Nietylko godność narodowa, ale nawet najprostsze poczucie słuszności musi się oburzyć na sposób, w jaki Porta stara się tłumaczyć traktat paryski. Musi to tem bardziej gniewać każdego Rumuna, skoro się rozważy korzyści, jakie Rumunia dotychczasowem swem zachowaniem się przyniosła Turcyi, dlatego też zachowanie się Porty jest nietylko niesłusznem, ale po prostu niewdzięcznem. Zresztą należy zauważyć, że w księdze zielonej tylko takie są zawarte korespondencye, które minister spraw zewnętrznych utrzymywsł z swemi agentami za granicą w sprawie neutralności Rumunii i neutralizacyi Dunaju, niemniej z ministrami tureckimi, z korespondencyi z innemi państwami księga ta nic nie zawiera. — Izba deputowanych zgodziła się na żądany przez ministra wojny kredyt 400.000 franków dla rezerw stojących pod bronią i uchwaliła wysłać adres do tronu. W adresie tym pochwalają reprezentanci narodu dotychczasową politykę rządu, który trzyma się najściślejszej neutralności, oświadczają atoli zarazem, że kraj żadnych się nie ulęknie ofiar, w razie gdyby przyszło bronić ojczyzny od zewnętrznych nieprzyjaciół. Stosownie do tego oświadcza izba, że potwierdzi wszelkie rozporządzenia, jakie już rząd wydał ku obronie kraju, lub jakie w obec dalszych komplikacyi uzna za stosowne.

(Stosunki w Bośnii.)

Bośnia została podzieloną na trzy obwody militarne, których komendantami mianowani zostali Ismet basza, Seki i Sahib basza, którzy dawniej jako brygadyerowie zostawali pod rozkazami Weli baszy. Główne kwatory tych obwodów militarnych znajdują się w Wielkim Zworniku, Liwnie i Serajewie. Fortece bośniackie oddane zostały pod dozór Seki baszy. Armię operacyjną rozwiązał rząd w tym wilajecie. Z Konstantynopola nadesłano do Bośnii 25.000 franków przeznaczonych na rozdzielenie pomiędzy familie mahometańskie, których ojcowie polegli za wiarę. Pieniądze te pochodzą z sumy przeznaczonej na tego rodzaju cele przez beja Tunisu. Z powstańców walczących pod dowództwem Despotowicza złożyło bardzo wielu broń. W ogóle w obozie powstańczym panuje bardzo wielki rozstrój. Większa część krajowców postanowiła wyemigrować lub też poddać się rządowi tureckiemu. Wszyscy ochotnicy rossyjscy chcą powrócić do ojczyzny. Zima jest bardzo ostrą a żołnierze bardzo źle są odziani. Od dwóch miesięcy nie otrzymali znikąd pomocy. Odezwy Despotowicza nie odniosły najmniejszego skutku, tak że powstańcy znajdują się w najokropniejszej nędzy. Despotowicz z trzema wojewodami zamierza udać się do Serbii; dowództwo nad pozostałymi powstańcami ma objąć Gołub. Stosunki w Bośnii zaczynają się nieco polepszać. Wali Nazif basza zdaje się starać o utrwalenie bezpieczeństwa publicznego. Dopuszczających się gwałtu kara wygnaniem do Małej Azyi. Wali powiatu monastyrskiego, jak donosi korespondent *Pol. Corr.*, zwołał do siebie wszystkich notablów wilajetu i odbył z nimi przy zamkniętych drzwiach trzy narady. Chodziło tam podobno o dwa żądania rządu stawiane ludności mahometańskiej. Najprzód zamierza rząd z wszystkich żywiołów niepowołanych do armii regularnej utworzyć pewien rodzaj gwardyi narodowej. Gwardya ta ma się dzielić na ruchomą i nieruchomą. Pierwsza na wypadek wojny mogłaby być powołaną na plac boju, druga pozostałaby dla zapewnienia bezpieczeństwa w własnym kraju. Ostatnia klasa gwardyi narodowej zostałaby zmobilizowaną tylko w razie wybuchu powstania w wilajecie. Gwardya ta pozostaje pod rozkazami walego a rząd zaopatruje ją w broń. Na propozycyę tę zgodzono się, jakkolwiek z nadzwyczajną trudnością. Na naradach zastanawiano się dalej nad dostarczeniem rządowi pieniędzy na wojnę. Wilajet monasterski ma zapłacić 20 milionów piastrów podatku wojennego. Grecy i Bułgarzy mieszkający w tej prowincyi, nie mają wcale ochoty płacić tak wielkich podatków a wśród obecnych okoliczności niepodobna by było gwałtem zmusić ich do tego. *Spahijasy* jednakże subskrybowali 3 miliony piastrów. Wojska regularne opuszczają wilajet monastyrski, w którym obecnie stoi tylko 6 batalionów redyfów. Taki brak wojska w chwili, gdy pomiędzy ludnością formalnie się gotuje, może być dla Porty bardzo niebezpiecznym. Jedynie nad granicą grecką stoi 6 batalionów nizamów i kilka tysięcy nieregularnych Albańczyków.

(Rossyjskie przygotowania.)

Z Odessy do Kiszeniewa odjeżdża codziennie 12 batalionów wojska. Podług odeskiego korespondenta *Pol. Corr.*, ruch kolejowy odbywa się z wzorowym porządkiem Dotąd nie doznano w przesyłaniu wojska najmniejszej przeszkody i żadnego nieszczęścia. Rezerwiści i urlopnicy gubernii chersońskiej zostali już ściągnięci, a po odbytej w Odessie inspekcyi, odesłano ich do Bessarabii. Mobilizacya militarnego obwodu odeskiego, jak zapewnia ten sam korespondent, idzie jak z płatka. Władze militarne nie mogą się nachwalić punktualności, z jaką spełniane bywają wszelkie rozporządzenia Sześć zmobilizowanych korpusów stanie do 10 grudnia nad Prutem. W powiecie elizabetgradzkim mieszka wielu Serbów, których praojcowie jeszcze w przeszłym wieku wyemigrowali z Serbii. Jakkolwiek bardzo mało tylko zna język ojczysty, to jednak bardzo wielu z nich zgłosiło się na ochotników, aby walczyć za sprawę chrześcian wschodnich. Nie przyjęto jednak ich usług, gdyż rząd nie ma ochoty tworzyć oddziałów ochotniczych, a zgłaszającym się ochotnikom każe wstępować do linii. Prawie w wszystkich większych i mniejszych miastach południowej Rossyi potworzyły się komitety damskie, celem zbierania bandaży i szarpij dla rannych. W Odessie wiele salonów zamieniło się w pracownie. W samej Odessie spodziewa się rząd subskrypcyi 4 milionów rubli na 100 milionową pożyczkę. Miasto gotuje się na uroczyste przyjęcie W. ks. Mikołaja. Naczelny wódz wojsk rossyjskich ma w Odessie pobawić tylko jeden dzień, poczem się uda do swej głównej kwatery.

KRONIKA

— ***Od poniedziałku, dnia 27 listopada „Gazeta Lwowska“ zamiast jak dotąd o godzinie 3, wychodzić będzie po godzinie 4 popołudniu.***

Zmiana ta, do której zniewalają nas depesze telegraficzne, nadchodzące aż do godziny 3, nie wpłynie wcale na opóźnianie się Gazety na prowincyi, poczynìliśmy bowiem stosowne kroki, aby abonenci nasi w kraju otrzymali Gazetę regularnie o tej samej porze, jak dotychczas.

— **Pogrzeb ś. p. Józefy Hubertowej** odbędzie się dziś po południu o godz. 3 z domu przy ulicy Kaleczej.

— **Drugi i ostatni koncert** pani Menter i pana Poppera odbędzie się dziś wieczorem w sali ratuszowej. Program: 1. Beethoven. Sonata op. 102 na fortepian i wiolonczelę, pp. Menter i Popper; 2. Schumann *Carneval*, pani Menter; 3. a) Mozart. Adagio na wiolonczellę; b) Popper *Arlequin*, odegrają pp. Popper i Marek; 4. a) Scarlatti. *Pastorale*; b) Scarlatti. *Capricio*; c) J. S. Bach *Giguo*; d) Schubert-Liszt. *Erlkönig*; e) Chopin Walc *As dur*, odegra pani Menter; 5. Popper Rapsodya węgierska podług Liszta, pp. Popper i Marek; 6) F. Liszt. Fantazya z *Don Juana*, pani Menter. Początek o godzinie pół do 8.

— **O Franceseonim** doniósł nam wczoraj telegram z Wiednia, że został ułaskawiony. Już po wydrukowaniu *Gazety* otrzymaliśmy telegraficzne sprostowanie tej wiadomości. W sprawie Francesconiego nie zapadła jeszcze najwyższa decyzya.

— **Majątek egipskiego ministra skarbu**, skazanego niedawno za knucie spisków przeciw khedywemu na wygnanie, wynosi do 80 milionów zł! Majątek ten ma być skonfiskowany na rzecz skarbu państwowego, z którego miał wyjść.

— **Symptomat czasu.** Dzienniki berlińskie przytaczają drastyczne fakta entuzyazmu, z jakim wiadomość o łagodnym wyroku sądu moskiewskiego przeciw Strousbergowi przyjętą została przez klasę rękodzielniczą w Berlinie. Gdy pewien mularz opowiadał zebranemu na ulicy tłumowi o zapowiedzianem przez dzienniki przybyciu «millionerissimusa« do Berlina, podniosły się grzmiące okrzyki zadowolenia ponieważ wielu biednych wyrobników i rękodzielników w tym czasie powszechnego bezrobocia unosi się nadzieją, że dr. Strousberg, ów mistrz śmiałych a wielkich przedsiębiorstw „znów biednym ludziom da sposobność zarobku.“

— **Sprzeniewierzenie.** Urzędnik austryacko-węgierskiego konsorcyum dla moderunku wojskowego w Wiedniu, Maurycy Lachmann, rodem z Rumburga w tych dniach po sprzeniewierzeniu sumy 3000 zł. znikł bez śladu.

— **Uczeni podróżnicy z Austryi** dr. Drasche i dr. Karol Körbl, którzy odbyli w ostatnich latach wyprawę naukową do Indyj zachodnich i Chin, według telegramu z Linzu dnia 16 b. m. szczęśliwie z tej wyprawy wrócili do Europy, odbywszy w końcu podróż z Jokohamy przez ocean Spokojny do St Francisco a z tamtąd drogą żelazną *Pacific* do Filadelfii, gdzie zwiedzili wystawę.

— **Wielkiego zbrodniarza** uwięziono przed kilkoma dniami w Berlinie w osobie pewnego malarza pokojowego, na złodziejstwie schwytanego, który, jak się ze śledztwa okazało, przed dwoma laty otruł swą żonę i swego ojca, a później usiłował otruć swoją kochankę.

— **Pożar w kopalniach.** W kopalni węgla pod Petroszeny, majętności hr. Lonyaya, po raz drugi w tym roku szerzy się pożar zagrażający zupełnem zniszczeniem przedsiębiorstwu.

— **Ciekawy proces** rozstrzygany będzie w tych dniach przez sąd przysięgłych we Florencyi. Minister włoski Nicotera spotkał się był w dzienniku *Gaz. d'Italia* z zarzutem, że przed piętnastu laty, kiedy jako uczestnik rewolucyjnej wyprawy Pisaceny w Neapolitańskie, wzięty w niewolę i stawiony został przed sąd, okazał się w śledztwie bardzo małodusznym i wymienił swych towarzyszy. O ten zarzut pozwał minister przed sąd redakcyę przytoczonego dziennika. Dwunastu adwokatów podjęło się zastępstwa strony pozywającej a dziesięciu strony pozwanej.

— **Okropny wypadek** zdarzył się dnia 18 b. m. według depeszy telegraficznej z Nowego Jorku, w jednym z teatrów w Sacramento, w Kalifornii. W czasie przedstawienia, na które tłumnie zebrała się publiczność, runęła podłoga amfiteatru, przyczem siedm osób zgniecionych zostało na śmierć, a około sto odniosło uszkodzenia. Pomiędzy ostatniemi wielu jest takich, o których życiu zwątpiono.

† **Narcyz Wirgiliusz Diaz**, francuski malarz krajobrazów, jeden z pierwszych mistrzów nowszej szkoły, jak doniósł onegdaj telegram, zakończył życie w Mentone, przeżywszy lat 67. Diaz był rodem z Bordeaux, a pędzel jego nabrał sławy dopiero po roku 1850, po wystawieniu na widok publiczny kilku obrazów o dziwnie czarujących efektach świetlanych. W ostatnich czasach płótna Diaza szły na wagę brylantów, lecz już w ostatnich dziełach jego upatrywano maniery zbyt pobieżnego traktowania. Na czternaście dni przed śmiercią, Diaz, który był wdowcem, ożenił się po raz wtóry, poczem wybrał się z żoną na wycieczkę poślubną do Włoch. Syn jego, Eugeniusz, zdobył sobie imię jako kompozytor muzyczny.

— **Francuzi w Kochinchinie.** Niektóre dzienniki francuskie podały zdumiewającą wiadomość, że Francya postanowiła pozbyć się miasta kolonialnego w Saigunu, które ich tyle krwi i materyalnych ofiar kosztowało, a to z powodu panującego tam klimatu zabójczego. Jeźli wiadomość ta się sprawdzi, to Anglia nie będzie miała żadnego współzawodnika w Indyach wschodnich

— **O wielkiej kradzieży zegarków** donoszą z Gleisdorfu. W nocy na 17 b. m. złodzieje dobyli się do sklepu trzech zegarmistrzów i ukradli 330 sztuk zegarków i 48 srebrnych łańcuszków w wartości ogólnej 2376 zł. Policya jest już na tropie sprawców tej kradzieży.

— **Oryginalne pobudki wspaniałomyślności** podsuwają dzienniki socyalistyczne znanemu dobroczyńcy Genui, księciu Galliera, który znaczną część ogromnego swego majątku, chociaż ma syna, za życia już ofiarował na różne cele dobra ogólnego, a między innemi 20 milionów franków przeznaczył na odpowiednie teraźniejszym wymaganiom urządzenie wspaniałego już z natury portu genueńskiego. Oto — powiadają owe dzienniki — ów jedyny syn wspaniałomyślnego księcia jest zagorzałym socyalistą z przekonania, gardzi wszelkim majątkiem i wszelkiemi zaszczytami rodowemi i nawet teraz żyje sobie skromnie w jednem z miasteczek włoskich jako nauczyciel. Książę Galliera tedy w obawie, ażeby po jego śmierci syn nie użył odziedziczonego kolosalnego majątku na cele socyalistyczne, postanowił go wyręczyć w hojności, ale w innym kierunku, i pełnemi garściami obdarza pożyteczne i szlachetne instytucye w swej ojczyźnie, byle tylko jak najmniej zostało majątku dla syna — socyalisty.

— **Kolej św. Gotarda.** Według *Basel. Nachr.* komitet międzynarodowy dla rozpoznania stanu przedsiębiorstwa budowy drogi żelaznej przez górę świętego Gotarda uznał, że do ukończenia zupełnego tej kolei potrzeba jeszcze kapitału 72 milionów franków, jednakże w razie porzucenia zamiaru budowy odnóg tej kolei, wystarczy pięćdziesiąt cztery milionów franków.

GOSPODARSTWO I HANDEL

◯ **Ruch na kolejach galicyjskich** utrzymał się na wysokości przeszłego tygodnia, a ceny zboża znacznie podskoczyły, mianowicie płacono: za 100 kilogramów pszenicy 9 60 do 11 złr., żyta 8.25 do 8.60 złr., jęczmienia 5.50 do 7 złr., owsa 6 do 6.70 złr., hreczki 5.50 do 6.25 złr., kukurudzy 5.50 do 6.25 złr., grochu kuchennego 7 do 9.50 złr., grochu pastewnego 6.50 do 7.25 złr., soczewicy 8 do 11 złr., fasoli 7.50 do 9 złr., bobiku 6.75 do 7 złr., wyki 5.50 do 6.75 złr., koniczyny 50 do 80 złr., rzepaku zimowego 15 do 17.25 złr., lnianki 13.25 do 13.75 złr., nasienia lnianego 12 do 13 złr., nasienia konopnego 9 do 9.50 złr., za 10.000 litrostopni spirytusu 33.75 złr. wal. austr. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przechodowym około 21,000.000 kilogramów i 6611 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 5,700.000, mąki i wyrobów mącznych około 755.000, nasion olejnych około 260 000, drzewa około 343 000, nafty i wosku ziemnego około 314.000, spirytusu około 2,800.000, jaj około 176.000, węgli około 722.000 kg., na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 332 sztuk wołów, 4531 sztuk nierogacizny i 1748 sztuk owiec. Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 4 milij. 681.300 kilogramów i 9.818 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 3,889.200 kilogramów, 1480 sztuk wołów, 4656 sztuk nierogacizny i 3682 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 792.100 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 1,668.800, mąki i wyrobów mącznych 80.000, spirytusu 7000, produktów zwierzęcych 135.700, drzewa budulcowego i opałowego 1,847.000, kamieni 20.000, cementu 10.000, węgli kamiennych 65.200 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,105.245 kilogramów i 105 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboże różnego rodzaju 83.062, mąki wyrobów mącznych 9745, drzewa 1,137.054, nafty i wosku ziemnego 390, spirytusu 2250, jaj 1867, piwa 2100, soli 20.706, żelaza 35.829, kamieni 10.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 89 sztuk wołów i 16 sztuk nierogacizny.

H. **Tygodnik handlowy.** Mrozy, jakie w tym tygodniu nastąpiły, przeszkodziły dalszym pracom w roli. Ruch zbożowy nie przekraczał ciasnych granic, gdyż tak kupujący jak i sprzedający byli bardzo ostrożni. Notowano za 100 kilo pszenicy w przednim białym gatunku 11 złr., w średnim 9.50—10.50 złr.; żyta w przednim gatunku 8.50, w średnim 8.25; jęczmienia 6.50; owsa 6.75; wyki 6; grochu 8 25, nasienia konopnego 6.25; rzepaku 17.25; prosa 5; kukurudzy 5.50—5 75; nasienia koniczanego (bardzo poszukiwane) 80; kminku 48 złr. Na przednie i średnie gatunki mąki był daleko większy popyt, aniżeli na poślednie i chlebowe, co ztąd pochodzi, że pierwsze wywożą się za granice Galicyi, podczas gdy drugie tylko na krajowe zakupują się potrzeby. W ostatnim tygodniu cena mąki znów podskoczyła. Notowano: Grysik stołowy No. 2 — 25.50. Mąka pszenna No 0 — 25; 1 — 23.80; 2 — 22.80; 3 — 19.80; 4 — 17.80; 5 — 16.80; 6 — 13; 7—10. Mąka żytnia No. 2 —17.50; 3 — 14.50 za 100 kilo. Spirytus. Tendencya się wzmaga w części z przyczyny, że konsumcya krajowa się powiększyła, w części zaś z powodu eksportu z Wiednia do Tsyestu. Z natychmiastową odstawą 31.75 za 10.000 litrostopni.

* **Stypendya.** Z udzielonego przez Ministerstwo rolnictwa zasiłku na podniesienie uprawy i wyprawy lnu w roku 1876, rozpisuje Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. konkurs na pięć stypendyów 10-miesięcznych, każde po 180 złr. w. a. dla uczniów praktycznego *Zakładu uprawy i wyprawy lnu w Gródku*, pod następującemi warunkami: 1. Każde z tych stypendyów, połączone z przyjęciem do pomienionej szkoły, nadane będzie na czas od 1 stycznia do 21 października 1877 roku. 2. Jako warunek niezbędny wymaga się skończonych lat 20 i dobry stan zdrowia. 3. Uczeń stypendysta obowiązany będzie wykonywać wszelkie roboty ręczne, jakie wskazane mu będą przez instruktora, bez wszelkiego wynagrodzenia — a to celem przyswojenia sobie całej odnośnej praktyki. 4. Pomieszkanie, światło i opał otrzyma stypendysta bezpłatnie; wikt zaś opłacać ma z pobieranego stypendyum. 6. Wstępując do szkoły, uczeń zaopatrzyć się winien w potrzebną odzież, bieliznę i pościel, jako też w fartuch skórzany i kitlę płócienną. 6. Dla uczniów pochodzących z miasta Gródka tylko połowa powyższego stypendyum t. j. 90 złr. przyznaną będzie. 8. Podania nadsyłać należy do komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego (w Zakładzie Ossolińskich) *franco* najdalej do 15 grudnia b r. z dołączeniem metryki, świadectwa zdrowia, świadectwa moralności — tudzież krótkiego opisu dotychczasowego zatrudnienia. Koszta podróży zwrócone zostaną stypendystom osobno. Jakkolwiek żadne kwalifikacye naukowe wymagane nie są — jednakże kandydaci, którzy wykażą się pewnem umysłowem wykształceniem, przedewszystkiem uwzględnieni będą.

OSTATNIA POCZTA

Kwestya nowych statutów dla Banku Narodowego zastosowanych do wymagań przyszłej ugody austryacko-węgierskiej, stoi ciągle na pierwszym planie porządku dziennego spraw wewnętrznych monarchii. Telegram doniósł nam wczoraj, że Bank Narodowy nie przyjął nowych statutów i nieprzyjęcie to umotywował osobnem sprawozdaniem. Między argumentami tego sprawozdania, które wypłynęło z pod pióra generalnego sekretarza banku, Lucama, figuruje najpierw zarzut, że projekt nowego statutu przenosi dualizm polityczny na pole not bankowych w całej ostateczności, i że faktycznie powstałyby tym sposobem dwa samoistne, równorzędne banki narodowe, żadnemu nadzorczemu organowi nie podległe, proponowany bowiem wspólny „wydział" niemiałby nawet tyle praw administracyjnych, aby mógł strzedz bezpieczeństwa kapitału i nie mógłby objąć gwarancyi i odpowiedzialności za jedność noty bankowej. Zdaniem Banku Narodowego zasada równorzędnej reprezentacyi (*paritätische Vertretung*) obu połów monarchii w przyszłym organie centralnym nie odpowiada ekonomicznym stosunkom Austryi i Węgier a podział zapasu banknotów między Austryę i Węgry w proporcyi 70:30 byłby krzywdą dla krajów reprezentowanych przez Radę Państwa. Bank Narodowy odrzucając tedy projekt ustaw żąda, aby rząd przedtem wspólnie z Bankiem porozumiał się o główne zasady i warunki nowego przywileju bankowego, a dopiero następnie przystąpił do formalnego wykonania całej sprawy. Tak więc kwestya bankowa wypłynęła na wierzch obrad i krytyki publicznej — a zgromadzenie klubów konstytucyjnych już ją wyzyskało w sposób drażliwy i wcale nie usprawiedliwiony, uderzając bezwzględnie na rząd, a głównie na pana ministra finansów już za to samo, że położył swój podpis pod projektem nowych statutów bankowych. Rekryminacye, które ozwały się na zebraniu klubów konstytucyjnych Rady Państwa przeciw rządowi, są i przedwczesne i niesłuszne, a tonem swoim ubliżają stronnictwu, wobec którego obecny gabinet zachował zawsze *une parfaite loyauté.* Trafnie podnosi nasz korespondent wiedeński w dzisiejszym swym liście, że stronnictwo konstytucyjne okazało prostą niewdzięczność wobec ministerstwa. Jeżeli stronnictwo konstytucyjne w ten sposób pojmuje solidarność zasadniczą z gabinetem, że gabinet ma być ślepym wykonawcą i machinalnem narzędziem jego kaprysów i niepohamowanej zachcianki rządzenia — to zamiast być pomocą gabinetowi, staje w szeregi tych, co mu największe stawią trudności. Spodziewać się wypada, że drugie zgromadzenie klubów konstytucyjnych Rady Państwa, na które zaproszeni będą także pp. ministrowie, osiągnie pomyślniejszy rezultat, godny stronnictwa i godny stanowiska, jakie ono zajmuje wobec gabinetu, który wyszedłszy z jego łona, zawsze dochowal mu wierności.

Parlament niemiecki obradował d. 23 b. m. dalej nad procedurą sądową i odrzucił wniosek posła Donimirskiego, ażeby w polskich częściach państwa język polski był w obec sądu równouprawniony z niemieckim.

Messager de Paris donosi: Markiz Salisbury otrzymał polecenie, ażeby wpływał na cesarza niemieckiego w tym kierunku, by Francya, która w sprawie wschodniej jest neutralną i nieinteresowaną, interweniowała w Turcyi aż do wykonania przyrzeczonych reform. *Messager de Paris* nie wątpi, że ten zamiar będzie daremny, bo Francya postanowiła przestrzegać ścisłej bierności.

W francuskiej Izbie deputowanych minister skarbu zaproponował w celu uchylenia nieporozumienia pod względem kwestyi udziału wojska przy pogrzebach członków legii honorowej, pewien rodzaj kompromisu, który Izba uznała za nagły i odesłała do komisyi. Kompromisowy wniosek stanowi, że honory wojskowe oddawane będą według dekretów cesarstwa zmarłym w czynnej służbie wojskowej członkom legii honorowej także i wtedy, jeżeli pogrzeb jest cywilny. Sądzą, że w ten sposób kryzys da się usunąć.

Trafnie powiada dziś *Fremdenblatt*, że obecna faza zawikłań wschodnich dałaby się ująć w podobny biuletyn, jaki niegdyś podczas wojny francusko-niemieckiej przesłał generał Podbielski z pod oblężonej stolicy: *Nichts Neues vor Paris!* Istotnie nic nowego nie ma do zanotowania, a co gorsza stare wiadomości nie nabrały dotąd cechy faktów. Turcya stanowczo przyjęła konferencyę, donoszą z jednej strony — Turcya opiera się ciągle jeszcze konferencyi, zapewniają z drugiej. Markiz Salisbury i jego missya, okryta tajemnicą, zajmuje oczywiście całą uwagę politycznego świata. Dzienniki wiedzą o niej chyba tyle, że pani margrabina, małżonka dyplomatycznego sfinksa angielskiego, zajęła w Berlinie w hotelu cztery salony i czternaście pokojów, co oczywiście nie wiele się przyczynia do wyświecenia — kwestyi wschodniej. *Tagblatt*, aby przecież uratować honor swych *Nachtragów*, donosi że pokój wisi na włosku i wtedy tylko mógłby być uratowany, gdyby albo Rossya odstąpiła od swoich okupacyj, albo gdyby Turcya na nią się zgodziła. Ponieważ jednak pierwsza nie ustąpi, a druga się nie zgodzi... *ergo* rozstrzygać będzie armata, *ultima ratio regum...* O właściwej treści misyi markiza Salisbury nie znajdujemy żadnych wskazówek w prasie; wypływa jednak pogłoska jakoby Anglia gotowa była poświęcić Turcyę i przestać na jej rozbiór, byleby sama z tego podziału nie wyszła z pustemi rękami. Że missya markiza Salisbury, który według *Journal des Débats* opatrzony jest w nieograniczoną plenipotencyę nie tylko rządu ale „całego narodu brytyjskiego" — że missya tego dyplomaty rozstrzygnie swym rezultatem całą sytuacyę, na to się zgadzają wszystkie dzienniki. Zapisać w końcu należy, że *Fremdenblatt* dzisiejszy zapewnia, jakoby sojusz Rossyi z Niemcami był faktem pewnym i nieodwołalnym.

O zbrojeniach rossyjskich donosi *Pol. Corr.* Rząd rozpoczął mobilizacyę części Kozaków uralskich, i przydzieli ich częścią do południowej, częścią też do kaukaskiej armii. Zarząd cywilny w Besarabii będzie podlegał od 1 grudnia naczelnemu dowódcy armii; stan oblężenia nie zostanie jednak ogłoszony. Do Odessy przywożą wielką ilość kożuchów, które natychmiast dalej się odwożą do Kiszeniewa. Połowy okrętów „towarzystwa dla handlu na Czarnem morzu" użyje rząd na cele wojenne. Są one pierwotnie tak urządzone, że mogą być użyte jako okręty wojenne w służbie portowej. Każdy z tych okrętów zostanie zaopatrzony w 6 armat. Przednia straż armii południowej złożona z 3 dywizyi piechoty, 12 sotni kozaków, 4 szwadronów ułanów i 8 bateryi ma 25 listopada rozpocząć obsadzanie linii Prutu. Berdjańsk wzmacnia się mocno od strony morza. Generał Schwarz kieruje robotami. Przygotowuje się dla armii wielka ilość prowiantu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 listop. Markiz Salisbury przybył tu wczoraj po godzinie 10 wieczór. Na dworcu powitał go personal tutejszej ambasady angielskiej.

Wiedeń, 25 listop. (*Tel. prgw.*) Zgromadzenie wszystkich klubów stronnictwa konstytucyjnego Rady Państwa odbędzie się w poniedziałek. (Obacz „Ostatnią pocztę".) Zaproszeni ministrowie przyrzekli swoją obecność.

Nowa Presse donosi, że ministerstwo wskutek nieprzyjęcia nowych statutów przez Bank Narodowy, projektu tego zaniechało.

Z centrum i z lewicy izby deputowanych 12 członków przeszło do nowej partyi, t. z. niezawisłych.

Markiz Salisbury przybył tu wczoraj. Dziś będzie na obiedzie u dworu. Salisbury zapewniać miał w Berlinie o pokojowych zamiarach Anglii.

Dzisiejsze dzienniki donoszą, że Anglia i Niemcy nie będą się opierały rossyjskiej okupacyi.

Fremdenblatt zapowiada, że Wysoka Porta wystąpi z manifestacyą dyplomatyczną, zwróconą przeciw ogłoszonym depeszom rossyjskim.

Budapeszt, 25 listop. W izbie niższej Simonyi polemizował z wywodami ministra prezydenta Tiszy w kwestyi wschodniej, cofnął jednak w końcu swoje winoski. Moczary zalecał izbie, aby przyjęła jego wniosek odmówienia budżetu rządowi. Tisza odpierał zarzuty mowcy, poczem Moczary wyraził się, że Tisza dopuszcza się grubiaństwa. W skutek tego prezydent przywołał Moczarego do porządku z jednozgodnem zadowoleniem izby. Izba uchwaliła następnie przeważną większością głosów projekt budżetu jako podstawę do rozpraw specyalnych.

Wersal, 25 listop. Wczoraj przyszło w izbie deputowanych do namiętnego zajścia. Książę Napoleon (Hieronim) wystąpił z energiczną mową przeciw stronnictwu klerykalnemu. Dep. Keller zaprotestował przeciw doktrynom księcia. Na to zarzucił znowu bonapartysta Dreolle Kellerowi, że jest oszczercą cesarstwa. Wszczęła się wrzawa, a kilku deputowanych bonapartystowskich wezwał prezydent do porządku. Deputowany Tristan Lambert zawołał: Niech żyje cesarz! Izba uchwaliła naganę Lambertowi.

Senat wybrał monarchistę Chesnelonga i umiarkowanego republikanina Renouarta na dożywotnich senatorów.

Berlin, 25 listop. Do *National Ztg.* donoszą z Londynu, że Musurus-basza zakomunikował rządowi angielskiemu notę, w której Porta wyraża nadzieję, że mocarstwa przy obradach nad paryskim traktatem nie zapomną o zachowaniu powagi rządu i o właściwościach administracyi ottomańskiej, i że będą miały na oku powszechne reformy, które zarazem poprawią los zbuntowanych prowincyj. *National Ztg* dodaje, że w obec tego nabywa wiarygodności wiadomość, że rząd pruski nie chce już nadal konferować z Ehdemem-baszą.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 25 listopada 1876.

Hotel Zorża.

Pp. A. hr. Mensdorf z Tarnowa. — A. Podoski z Bybła. — W. Ustrzycki z Czelatycz. — E. Wolański z Czarnokońca.

Hotel Angielski.

Pp. A. Janakowski z Bóbrki. — L. Tarnawski z Przemyśla.

Hotel Krakowski.

Pp. K. Bastgen z Romanowa. — M. Ostoja Steblecki z Stanisławowa. — S. Bohdanowicz z Bukowiny. — T. Rozborski z Rustweczka.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 25 listopada 1876.

Pp. S. hr. Borkowski do Krakowa. — T. Waydowski do Bóbrki. — W. Filipowicz do Dobromirki. — H. Janko do Hoszan. — K Jordan do Kunkowic. — A. Ligęza do Krotoszyna. — H. Rylski do Krakowa. — I. Skrzyński do Strzyżowa. — Z. Zaklika do Wiednia. — W. Zaklika do Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne

dnia 25 listopada 1876, godz. 7 rano.

Barometr 738·10mm. Psychrometr suchy —2,3° [illegible] Psychrometr wilgotny —2·5°C. Prężność pary 3 7mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE 1 [illegible] 6 Opad w mm. z ostatnich 24 godz. —

Temperatura powietrza —1 8° [illegible]

Barometr opada.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 24 listopada 1876.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	199	—	202	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	109	50	111	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	—	—	216	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	209	—	211	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	82	60	88	50
„ „ „ 4% „	—	—	77	—
„ „ „ 5% okresow.	82	60	83	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	85	75	86	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	92	50	94	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. .	90	—	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . . .	82	—	83	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a. .	—	—	92	—
Losy Miasta Krakowa . . .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	89	6	—
Dukat Cesarski	5	94	6	06
Napoleond'or	10	—	10	12
Pół imperyał .	10	12	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	80
„ „ papierowy	1	53½	1	55½
100 Marek niemieckich	61	60	62	60
Srebro	111	60	118	60
Kupony w srebrze	110	60	112	60

(bez kuponu) (bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 22 listopada 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	61.20	61.35
„ „ „ w srebrze . .	61 25	61.40
Losy z roku 1839 całe	250.—	252.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	250.—	258.—
„ „ 1854 po 250 złr.	101.75	102.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	108.25	108.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	114.25	114.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.75	132 25
Renty Commo po 42 lir. aus.	22.50	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	83.—	84.—
Galicyi	82.25	83.—
Niższej Austryi	100.75	101 25
Siedmiogrodu	72.—	73.—
Węgier	73.25	74.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	70.50	70.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	140.10	140.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	650.—	660.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	825.—	827.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	342.—	345.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	136.50	137.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. o.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1765.—	1770.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198.—	198.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	109.75	110 75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	261.—	261.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.—	79.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	80.—	81.—

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	98.—	98.50
„ „ „ „ „ „ w 56 „ 5½	89.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	—.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	—.—	84.75
Gal. banku hipot. po 6% . . .	85.25	86.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	93.—	93.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	70.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.50	85·75
„ „ „ po 5% . . .	96.50	97.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	64.—	65.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . .	100.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . .	95.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	98 50	99.—
„ „ „ „ II. emisy	96.—	96.50
„ „ „ „ III. „ .	93.—	93 50
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.—	76.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	156.50	157.—
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.—	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	40.25	40.75
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	35.—	35 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	26.75	27 25
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	61.55	61 65
Berlin za 100 mark w. n. p. .	61.60	61 75
Frankfurt 100 mark p. .	61 60	61.75
Hamburg za 100 w. p. n. . . .	61 60	61.75
Londyn za 10 ft szt. . . .	126 60	126 95
Paryż za 100 fr.	50 20	50.30
Kurs złota.		
Dukat ces. men. . . .	6 04 —	6 06.—
„ peł. wagi	6 05	6 07
Korona . . .	—.—	—.—
20-frankówka	10.10 —	10.11 —
Rossyjski imperyał . .	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	— —
Srebro	112 65	112 80

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej
Telegrafowany kurs wiedeński.

24 listopada 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	61	45
„ „ „ w srebrze . . .	67	—
Losy pożyczki z roku 1860	109	—
Akcye banku wiedeńskiego	837	—
„ „ kredytowego bez kupona .	141	20
Londyn 10 fnt. szterlingów	126	—
Srebro	112	40
Napoleond'or	10	07
Dukat cesarski men.	5	95
100 Marek	61	90

DZIENNIK URZĘDOWY.

(5548) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 76 der Zeitschrift Oesterreichisch-ungarische Militär-Zeitung „Vedette" vom 14 November 1876 mit der Aufschrift „Die Armee und die Orientpolitik der Ungarn" enthaltenen Artikels in der Stelle von „Die Orientfrage" bis „aus Pest berichten" das Vergehen nach § 300 St. G., rücks. nach Art. III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. 1863, begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, den 17 November 1876.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(5567)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9 November 1876, Z. 4320 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Gedichtes mit der Aufschrift „La Dalmazia e il suo Giove", beginnend mit „Messer Rodella" und endend mit „Di maraschino", dann des Artikels „Cronaca elettorale", beginnend mit „Cranda circularia" und endend mit „Zivila bukara dalmatinska" in der Zeitschrift „La Disciplina" Nr. 4 vom 5 November 1876, begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens der Aufwiegelung und wird daher unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare ausgesprochen

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Urtheile vom 30 September 1876, Z. 4505 Stf., auf Grund des § 24 des Preßgesetzes das Verbot der weiteren Verbreitung der Nr 53 der periodischen Druckschrift „Elbe-Zeitung" vom 4 Juli 1876 wegen der Veröffentlichung des Inhaltes der mit Beschlag belegten Nr. 27 der periodischen Druckschrift „Teplitz-Schönauer-Nachrichten" vom 1 Juli 1876 ausgesprochen.

(5543 1–3) **Kundmachung.**

Z. 5206. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Janow wird in der Executionssache des Franz Heinrich wider Moses Heilberg pto 268 fl. 23 kr. ö. W. s. N.G. die öffentliche Feilbietung der zu Janow sub. Nr. 12 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Hausrealität, am 7 — 14 und 21 Dezember 1876 um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Das Vadium beträgt 74 fl. 80 kr., der Ausrufspreis 748 fl.; die anderen Bedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Janow den 18 October 1876.

(5565 1—3) **Konkurs.**

L. 42529. Celem obsadzenia kilku opróżnionych posad c. k. adjunktów podatkowych w XI. klasie rangi z ustalonemi poborami służbowemi i obowiązkiem złożenia kaucyi, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o jednę z tych posad, wniosą należycie udokumentowane podania w których oprócz uzdolnienia do tej posady także i znajomość języków krajowych i niemieckiego udowodnić winni w ciągu 4 tygodni w przepisanej drodze służbowej, do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Uprawnieni c. k. podoficerowie będą przed innymi kompetentami uwzględnieni.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 18 listopada 1876.

(5557 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 15522. C. k. sąd krajowy wyższy, niniejszem ogłasza, że Wacław Adamski z urzędu notaryalnego w Krynicy dnia 25 listopada 1876 r. ustąpić, zaś udzielony mu na własną prośbę urząd notaryalny w Skawinie, dnia 26 listopada 1876 r. objąć ma.

Kraków dnia 14 listopada 1876.

(5669 1–3) **Edykt.**

L. 63341. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Józefa z Szczepańskich Semmler wniosła przeciw Konstancyi Zawadzkiej, Franciszce Szczepańskiej, tudzież przeciw Zofii Korzeniowskiej, Agnieszce Szczepańskiej i Antoninie Skubal o zniesienie wspólności połowy realności pod l. 657¼ i składanie rachunków z pn. pod dniem 30 listopada 1875 r. l. 63341 pozew i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego ponieważ miejsce pobytu Zofii Korzeniowskiej, Agnieszki Szczepańskiej i Antoniny Skubal nie jest wiadome a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na własny koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Raabego dodając mu za zastępcę adw. Dr. Szwedzickiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 3 grudnia 1875.

(5559 1—3) **Edykt.**

L. 19037. C. k. sąd deleg. miejski w Krakowie zawiadamia niniejszem Salomeę z Sobierajskich Matyszowską, iż na skutek podania Józefa Miecika de praes. 27 lipca 1876 r., l. 19037 rezolucyą z dnia 31 października 1876 r., l. 19037 dozwolono intabulacyi Józefa Miecika za właściciela gruntu klinów 29 między gruntem Szymona Ciesielskiego i Maryanny Sobierajskiej w Czarnej wsi, pod Nr. 303 kom. hip. 72 wójt. położonej, potąd wedle ks. gł. gm. IX Czarna wieś vol. ant. 1, pag. 654, n. 1 haer. na jej imię zaintabulowanej i o wykonanie tej intabulacyi c. k. sąd krajowy w Krakowie zawezwano a ponieważ miejsce pobytu Salomei Matyszowskiej nie jest wiadomem, przeto w celu strzeżenia jej praw i doręczenia jej powyższej rezolucyi kuratora w osobie p. adwokata Dr. Markiewicza z substytucyą adwokata Dr. Mochnackiego dla niej ustanowiono.

Kraków dnia 31 października 1876.

(5558 1—3) **Edykt.**

L. 27516. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Jakóba Goldwassera, Wolfa Frenka i Jakóba Frenka, iż p. Wiktor Włyński pod dniem 8 listopada 1876 r., do L. 27516. wniósł prośbę o polecenie urzędowi hipotecznemu aby tenże uskutecznioną na rzecz Jakóba Goldwassera, jako prawonabywcy Wolfa i Jakóba Frenków prenotacyę prawa zastawu dla sumy 1547 zł. pol. ze stanu biernego sum 583 zł. pol. 6½ gr. 1500 zł. pol i 1520 zł pol. 18 gr. na dobrach Radwanowice, Makowszczyzna, Jordanowszczyzna i Gatka zwanych na rzecz Dr. Wiktora Włyńskiego intabulowanych, wykreślił i że w skutek tego w celu wykazania iż prenotacya ta jest usprawiedliwioną lub iż usprawiedliwienie takowej jest w toku wyznaczono termin w sądzie tutejszym na dzień 20 grudnia 1876 r., godzinie 10 rano, i że w celu zastąpienia w tej sprawie niewiadomych z miejsca pobytu Jakóba Goldwassera, Wolfa i Jakóba Frenków ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. Dr. Trojnalskiego.

Kraków 17 listopada 1876.

(5563 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2817. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w sumie 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod L. k. 47|sub. rep. 53 w Zdziarcu położonej, własnością Wojciecha Madury będącej, w trzech terminach na dniu 19 grudnia 1876 r., 16 stycznia i 20 lutego 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 300 złr. w. a. — wadyum wynosi 30 złr. w. a.

Zassów 21 października 1876.

(5556 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 5572. C. k. sąd powiatowy w Łańcucie wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej Abrahama Rachmiela przeciw Wawrzyńcowi i Katarzynie Sztafrom o 80 złr. z przynależytościami w trzech terminach, a mianowicie dnia 16 lutego, 23 marca i 27 kwietnia 1877 r., każdą razą o godzinie 10 przed południem przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 216 w Rakszawy położonej przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, lub powyżej, a przy trzecim także poniżej tej ceny.

Zakład 21 złr.

Resztę warunków, tudzież protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Łańcut 22 września 1876.

(5555 1—3) **Obwieszczenie**

L. 5570. C. k. sąd powiatowy w Łańcucie wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej Abrahama Rachmiela przeciw Maciejowi i Katarzynie Misztalom o 173 złr. w. a. z przynależytościami w dwóch terminach a mianowicie: dnia 16 lutego i 23 marca 1877 r., każdą razą od godziny 9 przed południem przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 263 w Rakszawy położonej tylko za cenę szacunkową, lub powyżej onejże.

Zakład 57 złr. w. a.

Resztę waruków, tudzież protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Łańcut 21 września 1876.

(5560 1—3) **Edykt.**

L. 23550. C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie wiadomo czyni, że dnia 9 lipca 1874. zmarł w Krakowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Franciszek Luboschik (Lubosik). — Gdy miejsce zamieszkania Maryi, Józefy Luboschik przez głowę ojca swego Gottlieba Luboschik brata ś. p. Franciszka Loboschik do spadku tego przychodzącej jest niewiadome, wzywa się przeto też Maryę, Józefę Loboschik, aby w ciągu jednego roku od daty niniejszego edyktu do sądu tutejszego się zgłosiła, celem oświadczenia się do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie pertraktowany z spadkobiercami, do spadku się zgłaszającymi i z kuratorem dla niej w osobie adw. Dr. Rapaporta ustanowionym.

Kraków 5 listopada 1876.

(5553) **Edykt.**

L. 16652. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu orzeka w myśl §. 154 ust. konk. dla braku majątku konkursowego zniesienie konkursu uchwałą z dnia 19 listopada 1870 r., L. 12513 do majątku Wilhelma i Mojżesza Friedmanów otworzonego.

Tarnopol 13 listopada 1876.

(5564 1—3) **Obwieszczenie**

c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu dla Galicyi.

L. 51571. Zakupno liści tytoniowych w r. 1876 w Galicyi zebranych, rozpocznie się dnia 1 grudnia 1876 i odbywać się będzie przy zarządzie wykupna tytoniu w Jagielnicy, począwszy od 1 grudnia 1876 r. aż do 26 stycznia 1677 r., przy zarządzie zaś wykupna tytoniu w Monasterzyskach tylko do ostatniego grudnia 1876 r., przy zarządzie wykupna tytoniu w Zabłotowie aż do 31 stycznia 1877 r.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1877 należy najdalej do końca lutego 1877 wnieść, i oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone według obwieszczenia z dnia 3 października 1865 r. do l. 31912 wymienić.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.

Oświadczenia wniesione po upływie terminu, lub których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony, według obwieszczenia należycie oznaczonym nie jest, będą odrzucone.

Na przestrzeniach gruntu poniżej dwieście kwadratowych sążni, nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy które nie uprawiają najmniej pięć morgów, nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają, jak wyrażono w pozwoleniu, lub też inny gatunek tytoniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec którzy całego na pozwoleniu objętego gruntu bez usprawiedliwiającej przyczyny nie zasadzają, mają się nagany według istniejących praw, a podług okoliczności utraty pozwolenia do dalszego sadzenia tytoniu, obawiać.

Co do cen wykupna na r. 1876/1877, wynagrodzenia odstawienia, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odseła się do obwieszczenia z dnia 26 marca 1875 r. l. 13.390.

Lwów dnia 19 listopada 1876.

(5568 1—3) **Edykt.**

L. 58482. Lwowski c. k. sąd krajowy wzywa posiadacza karty zastawniczego c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego z dnia 3 lipca 1876, N. 6266, na zastawiony tamże złoty zegarek wartości 32 zł. na którą 25 zł. doliczono z terminem wykupna 3 stycznia 1877 opiewającej, ażeby takową w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dnia od dnia ogłoszenia edyktu licząc tutejszemu sądowi przedłożył, inaczej bowiem takowa po upływie oznaczonego powyżej terminu na żądanie Karola Wadronia za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.

We Lwowie dnia 10 listopada 1876.

(5566 1—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 15652. Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębywania mięsa w okręgu dzierżawnym Łąka, tudzież od wyszynku wina w okręgu dzierżawnym Stryjskim i Łomniańskim, na czas od 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1878 lub 1879 r., odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze, dnia 7 grudnia 1876 r. od godziny 9 rano aż do 1 godziny po południu publiczna licytacya ustna.

Cena wywołania wynosi:

od mięsa w okręgu Łąka . 551 zł. 50 ct.
od wyszynku wina w okr. Stryj 826 „ — „
od wyszynku wina w okr. Łomna 10 „ 50 „
a wadyum złożyć się mające 10% tej ceny.

Oferty pisemne w powyższe wadia zaopatrzone, powinny być wniesione do 2 godziny po południu dnia 6 grudnia 1876.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sambor dnia 21 listopada 1876.

(5562 1—3) **Kundmachung.**

Nr. 4990. Vom Dolinaer k. k. Bezirksgerichte wird kundgemacht, daß zur Einbringung der Forderung von 28 fl. 20 kr. die der Nachlaßmasse nach Danyło Bełmak gehörigen in Jaworów sub CNr. 8 gelegenen Grundrealität zu Gunsten der Nachlaßmasse nach Elias Fischer am 23 November 1876, 14 Dezember 1876 und 25 Jänner 1877 hiergerichts, beim letzten Termine auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbietenden wird veräußert werden.

Das Vadium beträgt 30 fl., der Ausrufspreis 300 fl. ö. W. Die Lizitationsbedingnisse können hiergerichts eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Dolina am 11 Oktober 1876.

(5524 1—3) **Edikt.**

Z. 11569. Da in der Executionssache des Abraham Dawid Eidelstein wider Izaak Salitermann wegen 1000 fl. — 1600 fl. Dem Superpfandgläubiger Isidor Grosfeld wegen dessen unbekannten Aufenthalts, der hiergerichtliche Depositen-Erfolglassungs-Bescheid vom 13 October 1876 Z. 9512 nicht zugestellt werden kann — so wird demselben der hierortige Kaufmann Joachim Owadie Nacht zum Curator bestellt, und demselben jener Bescheid zugestellt.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Buczacz am 19 November 1876.

(5542 1—3) **Edykt.**

L. 3562. Ku zaspokojeniu pretensyi Izaka Richtera przeciw Piotrowi Schreiber i Franciszkowi Sichel 400 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 7 grudnia 1876 r., 11 stycznia 1877 r. i 15 lutego 1877 r., o godzinie 10 rano licytacya realności niletabularnej L. 11 w Weisenbergu i połowy realności tabularnej L. 10 w Weisenbergu.

Cenę wywołania realności l. 11 stanowi kwota 2400 złr. w. a — wadyum zaś 165 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze wolno przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek 27 września 1876.

(5540 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4206. Dnia 19 grudnia 1876 r., o 10 rano nastąpi przymusowa przedaż realności pod L. 93 w Nagoszynie, do Jana Pęcaka i masy spadkowej po Annie Pęcak należącej, celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 122 złr. 36 ct. w. a. z pn. za jakąkolwiek bądź cenę.

Resztę warunków pozostają te same, które ogłoszono rezolucyą z dnia 25 kwietnia 1876 r., L. 797 i które wolno przejrzeć w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica 2 listopada 1876.

(5545 1—3) **Edykt.**

L. 3777. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie wiadomo czyni że celem wydobycia wywalczonej przez Mojżesza Reifer przeciw Jurkowi Mozoła sumy 56 zł. 36 ct. w. a. z pn. przedsięweźmie dnia 21 grudnia 1876, 18 stycznia i 22 lutego 1877, egzekucyjna sprzedaż licytacyjna realności gruntowej dłużnika pod l. kons. 183 w Dobry położonej, ciała tabularnego nie mającej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 555 zł. a. w. wadyum 55 zł. 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże na trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną będzie. Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne są w tutejszym sądzie do przejrzenia.

Sieniawa dnia 30 września 1876.

(5535) **Ogłoszenie.**

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

L. 15571. C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 258. czasopisma „Dziennik poznański“ z dnia 11 listopada 1876 r., pod napisem: „korrespondencya dziennika poznańskiego, Lwów dnia 6 listopada 1876 r“., zaczynającego się od słów: „W r. 1868 wydał poseł Franciszek Smolka“, a kończącego się słowami: „proroctwa nie były fałszywemi“; zawierają w sobie znamiona zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z §. 65 l. a u. k. określonej, że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Dziennik poznański“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tegoż inkryminowanego artykułu wzbronionem, i że zabrany jeden egzemplarz tegoż numeru „Dziennik poznański“ ma być zniszczonym

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu kraj. karnego

Lwów dnia 20 listopada 1876

(5549) **Ogłoszenie.**

L. 59397, C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 30 października 1876 r., firma „Chaiem Juda Czysz“, dla handlu mebli we Lwowie w rejestrze handlowym firm pojedynczych wpisaną została.

Z c. k. sądu krajowego jako handl.

Lwów dnia 3 listopada 1876.

(5536) **Ogłoszenie.**

L. 38/k. h. C. k. komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Wadowicach zawiadamia, iż złożone u niej zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służące mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Grodzisko“.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 4 grudnia 1876 r., w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Wadowice dnia 21 listopada 1876.

(5525 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4554. W celu ściągnienia należącej się p. Waleryi Gajewskiej od małżonków Herszka i Pesie Blikstein sumy 489 złr. w. a. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Uścieczku dnia 4 grudnia 1876 r. dnia 4 stycznia 1877 r. i dnia 8 lutego 1877 r. zawsze o godzinie 9 z rana w zabudowaniu c. k. sądu powiatowego tutejszego przymusowa publiczna sprzedaż realności w Uścieczku pod Nr. 304 położonej, dłużników Herschka i Pesie Blikstein własnej ciało hipoteczne niestanowiącej na 825 złr. w. a. oszacowanej.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia z tem że dalsze warunki licytacyi w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Uście czko dnia 4 listopada 1876.

(5526 2—3) **Konkurs.**

L. 2233/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę naczyciela starszego z grupy III, z płacą 800 zł. i młodszego nauczyciela z płacą 360 zł. przy szkole wydziałowej męskiej w Samborze z terminem do 15 stycznia 1877.

Kandydaci ubiegający się o te posady winni wnieść podania zaopatrzone w świadectwa kwalifikacyjne i dokumenta służbowe w pomienionym terminie przez swą przełożoną władzę do Rady szkolnej okręgowej w Samborze.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Sambor dnia 9 listopada 1876.

(5538 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5700. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski podaje niniejszem do wiadomości, iż na skutek wezwania c. k. sądu kraj. lwowskiego z dnia 30 czerwca 1876 l. 32766 celem zaspokojenia wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 22395 zł. 54 ct. w. a. wraz z należytościami ubocznemi odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa sprzedaż publiczna dóbr Będziemyśl i Klęczany w powiecie Ropczyckim położonych a wedle Dom. 225 pag. 198 n. 14 haer. Julii z Ostrowskich br. Michałowski własnych w trzech terminach t. j. na dzień 13 grudnia 1876, na dzień 12 stycznia 1877 i na dzień 12 lutego 1877, każdym razem o 9 godzinie ranopod warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 64439 zł. W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.
2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności i bez wszelkiej ewikcyi.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 6443 zł. 90 ct. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego, albo też w gal. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej, jako wadyum złożyć.

Wszakże Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ma prawo licytować bez złożenia wadyum.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeśli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

4. Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, w trzecim terminie niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie za taką tylko cenę sprzedane będą któraby na zaspokojenie wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi wystarczyła.

Gdyby zaś dobra te i w trzecim terminie pod warunkiem powyżej wykazanym sprzedane nie były, na ten czas w celu ułożenia ułatwiających warunków, wyznacza się termin sądowy na dzień 13 lutego 1877, o godzinie 9 rano z tem oznajmieniem iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący będą uważani.

Resztę warunków licytacyjnych które się osobnem obwieszczeniem jednocześnie ogłasza, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd archiwum.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamiają się strony i wierzyciele hipoteczni wiadomi do rąk własnych, zaś wszyscy wierzyciele którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub rozpisująca albo wcale nie albo w należytym czasie doręczoną nie została tudzież ci którzyby po dniu 3 kwietnia 1876 z swemi wierzytelnościami do tabuli krajowej weszli przez edykta i kuratora w osobie adw. krajowego Dr. Reinesa z substytucyą adw. Dr. Kostheima ustanowionego.

Rzeszów dnia 5 października 1876.

(5541 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4736. C. k. sąd powiatowy w Dębicy podaje do wiadomości, że dnia 19 grudnia 1876 r., dnia 23 stycznia 1877 r. i dnia 27 lutego 1877 r., zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie w kancelaryi sądowej przymusowa sprzedaż połowy realności pod L. 60 str. 25 now. i 116 w Dębicy położonych poprzednio Pawła Radeckiego (ojca) teraz małżonków Lazara i Seldy Perlsteinów własnych, celem wydobycia należytości Emmy Sednik w kwotach 500 złr., 50 złr. z pn.

Cenę wywołania stanowi szacunek sądowy tych połów., w kwotach 2975 złr. i 225 złr. czyli razem kwota 3200 złr. w. a.

Wadyum wynosi 320 złr. w. a., które w gotówce złożyć należy.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny akt oszacowania wolno przejrzeć w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica 2 listopada 1876.

(5529 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 10719/kar. Przy ujęciu o zbrodnię rabunku oskarżonego a zbiegłego Józefa Halpena przydybano przy nim następujące effekta: 56 sztuk monet srebrnych rosyjskich a 15 sztuk papierowych rubli rosyjskich.

Ponieważ dotychczas nikt swych praw własności do powyższych pieniędzy nie wykazał, przeto niniejszym edyktem wzywa się roszczących sobie jakie prawo do tych pieniędzy, by w czasokresie jednorocznym licząc od dnia trzeciego ogłoszenia w Gazecie lwowskiej swe roszczenia w tutejszym sądzie wykazał, inaczej te pieniądze oddane zostaną z tutejszego depozytu karnego kasie rządowej na rzecz skarbu Państwa z zastrzeżeniem prawa wydobycia w 30 latach dla właściciela.

Złoczów dnia 28 października 1876

(5547 2—3) **Edykt.**

L. 6222. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach jako władza spadek przeprowadzająca niniejszem do wiadomości podaje, że w dniu 14go maja 1875 zmarła w Zaleszczykach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Magdalena Nowakowska wł. [illegible] ściwie Nowotna.

Gdy tutejszemu sądowi spadkobiercy tejże są zupełnie nieznajomi ustanawia się dla leżącej masy spadkowej kuratora w osobie adwokata Dra Brodackiego i zawzywa się wszystkich, którzyby z jakiego kolwiek tytułu swe prawa spadkowe wyprowadzić, ażeby w przeciągu roku od daty się zgłosili i do spadku oświadczyli, gdyż w razie przeciwnym spadek jedynie zgła zającym się przyznanym, zaś część spadku nieobjętą lub jeżeliby się nikt nie zgłosił, cały spadek jako bezdziedziczny skarbowi wydanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki 10 listopada 1876.

(5482 3—3) **Edykt.**

L. 10858. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem ściągnięcia wierzytelności Drezli Müller w kwocie 457 zł. 5 ct. a. w. odbędzie się w trzech terminach a to na dniu 28 grudnia 1876, 22 stycznia i 22 lutego 1877 r. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 105/357 na Zasaniu w Przemyślu położonej, dłużników Dmytra i Maryi Lewickich własnej, w sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności w ilości 2420 zł. 37 ct. w. a. Wadyum wynosi 240 zł. w. a. w gotówce lub w książeczce kasy oszczędności miasta Przemyśla. Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w sądowej registraturze przejrzeć można.

Przemyśl dnia 6 września 1876.

(5544 2—3) **Edykt.**

L. 8378. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie spadkowej po [illegible] skich Czaszyńskiej dla niewiadomych z miejsca pobytu sukcessorów tejże zmarłej a mianowicie córek 2 imion Anieli Krystyny, Karoli Maryanny, Ludwiki Antoniny i Zofii Celestyny, niemniej syna Stanisława Czaszyńskiego i pozostałego męża Antoniego Czaszyńskiego, kuratorem p. Kaliksta Dembińskiego adwokata krajowego w Przeworsku ustanowił i temuż wydany przez byłe Dominium Kańczuga pod dniem 13go maja 1854, do l. 448 i 449 dekret dziedzictwa imieniem wyż wymienionych sukcessorów doręczył.

Przeworsk 5 listopada 1876.

(5546 2—3) **Edykt.**

L. 4280. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Mechla Glücksmann w kwocie 200 złr. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 181 rep. 177 w Piskorowicach położonego Wasyla Palucha własnego na dniu 11 stycznia i 8 lutego 1877 o 10 godzinie rano, tylko za cenę szacunkową 958 złr. lub wyżej, zaś na dniu 8 marca 1877 i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 96 zł.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania możne w registraturze przejrzeć.

Sieniawa dnia 12 października 1876.

(5509 3—3) **Edykt.**

L. 43381. C. k. Sąd krajowy Lwowski na prośbę Zwierzchności gminy Sozania wzywa posiadaczy następujących zgubionych obligacyi, jako to:

a) trzech obligacyi pożyczki wojennej (Kriegsdarlehen) $2\frac{1}{2}$ procentowych wylosowanych dnia 1go grudnia 1865 r., serya 484 do zmiany na inne obligacye, z których

1. Nr. 11696 z dnia 1 maja 1797 r.
2. Nr. 12046 z „ 7 marca 1799 r.
3. Nr. 12741 z „ 28 sierpnia 1799 r.

opiewających na imię Sofania, także Sozania w cyrkule Samborskim,

z których każda opiewa na kapitał 13 złr. $54\frac{3}{8}$ kr., a których odsetki zalegają od 1 listopada 1819 r. począwszy.

b) czterech obligacyi dostawy ziemiopłodów (Naturalien-Lieferung) 2 procentowych wylosowanych dnia 1 maja 1867 r. serya 487 do zamiany na inne obligacye z zalegającemi odsetkami od 1 listopada 1819 r. począwszy, a to:

1. Nr. 4580 z dnia 19 sierpnia 1793 r. opiewającej na imie Sozania, a na kapitał 8 złr. 30 kr.
2. Nr. 272 z dnia 9 marca 1794 r. opiewającej na imię Sozania wieś wiejscy poddani (Dorfunterthanen) a na kapitał 24 złr. 30 kr.
3. Nr. 751 z dnia 7 maja 1795 r. opiewającej na imię Sozania poddani w Samborskim cyrkule (Unterthanen im Samborer Kreise) na kapitał 25 złr. 15 kr.
4. Nr. 728 z dnia 16 lutego 1796 r. opiewającej na imię Sozania a na kapitał 24 złr. 30 kr.

ażeby takowe w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej temu c. k. Sądowi krajowemu tem pewniej przedłożyli, gdyż inaczej obligacye te za amortyzowane uznane zostaną.

Lwów dnia 9 września 1876.

(5527 2—3) **Edykt.**

L. 13161. Ruchla Weitz skradła w roku 1874 pewnemu z nazwiska nieznajomemu mężczyźnie w jednym z hotelów lwowskich kwotę 50 zł. w. a.

Wzywa się właściciela tej kwoty, ażeby się w przeciągu roku, licząc od dnia, w którym niniejszy edykt po raz trzeci w Gazecie lwowskiej umieszczony będzie, w tutejszym sądzie zgłosił i swe prawo własności do rzeczonej kwoty udowodnił.

C. k. sąd krajowy w sprawach karnych.

Lwów dnia 11 listopada 1876.

(5551 2—3) **Konkurs.**

L. 703. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczycielki w szkole żeńskiej na Kazimierzu z płacą roczną 700 złr. w. a., którą to posadę prezentuje Rada miasta Krakowa.

Kandydatki mają wnosić swe podania zaopatrzone w przepisane dowody a) metrykę urodzenia, b) dowody odbytych studyów, c) patent nauczycielki przynajmniej do szkół pospolitych, d) dowody odbytej najmniej trzechletniej praktyki nauczycielskiej w szkołach publicznych, e) wykaz lat służby wraz z pobieranemi płacami, — w myśl art. 3 ustawy szk. z d. 2 maja 1873 r. do Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie najdalej do dnia 25 grudnia 1876. Podania w rzeczone dowody nie zaopatrzone lub spóźmione nie znajdą uwzględnienia C. k. Rada szk. okr. miejska

Kraków dnia 16 listopada 1876.

(5530 3—3) **Edikt.**

Nr. 4735. Vom k. k. Bezirksgerichte in Czortków wird über Requisition des k. k. Kreisgerichtes in Tarnopol vom 19 Juli 1876, Z. 10494 zur Hereinbringung der von Rifka Pohrille ersiegten Wechselsumme von 1859 fl. 41 kr. sammt 6% Zinsen vom 19 Juli 1872 Gerichtskosten pr. 4 fl. 38 kr. Exekutionskosten 3 fl 16 kr. 6 fl. 41 kr 35 fl. 39 kr. die exekutive Feilbietung der den Schuldnern Jędrzej Kosowski und Mikołaj Kosowski gehörigen dieser Forderung zur Hypothek dienenden Realitäten Nr. 108 in Wygnanka und Nr 291 in Czortków in zwei Terminen, u. z. auf den 27 November 1876 und 27 Dezember 1876, jedesmal um 9 Uhr Vormittags ausgeschrieben, welche in den Lokalitäten des hiesigen Gerichtsgebäudes unter nachstehenden Feilbietungs-Bedingungen vorgenommen werden wird.

1. Zum Ausrufspreise dient der gerichtlich erhobene Schätzungswerth von 1122 fl. 50 kr. und 1858 fl., zusammen 2980 fl. 50 kr.

2. Das Vadium beträgt 10% des Ausrufspreises, somit 299 fl

3. Falls bei diesen zwei Feilbietungs-Terminen diese Realitäten um oder über dem Schätzungswerthe nicht veräußert werden sollten, wird zur Bestimmung erleichternder Bedingungen ein Termin auf den 27 Dezember 1876 um 3 Uhr Nachmittags bestimmt.

4. Der Schätzungsakt, die Tabularauszüge und die weiteren Feilbietungsbedingungen können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden die dem Leben und Wohnohrte nach bekannten Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, dagegen diejenigen Gläubiger, welche nach dem 17 Februar 1876 an die Gewähr der Realität Nr. 291 in Czortków und nach dem 20 Februar 1876, an die Gewähr der Realität 108 in Wygnanka gelangten, oder denen der gegenwärtige Feilbietungsbescheid entweder gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, zu Händen des Curators Herrn Landesadvokaten Dr. Czaczkowski in Czortków und mittelst Edikte verständigt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Czortków am 10 September 1876.

(5528 2—3) **Edykt.**

L. 15127. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Aleksandra Dintenfassa w kwocie 2500 złr. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod Nr. 213 w Tarnowie na Strusinie do Waleryi Radeckiej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach: 22 grudnia r. b. i 24 stycznia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1670 złr. 63 ct. w. a. poniżej której w terminach powyższych realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające, wynosi 167 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w t. s. registraturze. Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 24 stycznia 1877 r godzinę 4 popołudniu, na którym wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni a w szczególności, ci, którzyby po dniu 15 września 1876 r. do hipoteki realności Nr 213 w Tarnowie weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. Dr. Psarskiego z substytucyą adw. Dr. Tokarza ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów, dnia 2 listopada 1876.

(5511 3—3) **Citations-Ankündigung.**

Nr. 13079. Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Sanok wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß behufs Verpachtung auf Ein Jahr, d. i für die Zeit vom 1 Jänner 1877 bis Ende Dezember 1877 der Weg- und Brücken-Mauthstation II Klasse in Jasło deren Ausrufspreis 6017 fl. ö. W. beträgt, am 30 November 1876, hieramts die dritte öffentliche Versteigerung unter den in der Kundmachung der hohen k. k. Finaz-Landes Direktion vom 10 September 1876 Zahl 35.729 enthaltenen Bedingungen, abgehalten werden wird.

Schriftliche Offerten können bis 29 November 1876 2 Uhr Nachmittags bei dem k. k. Finanz-Bezirks-Direktions-Vorstande überreicht werden.

Sanok am 14 November 1876.

(5531 2—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L 3506. C. k. sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 14 złr. odbędzie się na rzecz Joachima Brechnera publiczna sprzedaż polany Zyrkowej 60 kroków długiej a 200 szerokiej w Nieledwi położonej do nieobjętej masy po Janie Zyrku należącej w terminach dnia 19 grudnia 1876, dn. 18 stycznia i dn. 15 lutego 1877 każdego razu o godzinie 10 rano w biórze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość w kwocie 120 złr. poniżej której owa polana na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie — zaś wadyum wynosi 12 złr.

Milówka dnia 28 września 1876.

(5537) **Ogłoszenie.**

L. 1698. C. k. sąd zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gmin Mogiła i Ruszcza.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają w sądzie powiatowym dnia 28 listopada 1876 r., na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą

Kraków dnia 18 listopoda 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 32422. **Ogłoszenie licytacyi** (5570)

na przedsiębiorstwo czyszczenia kanałów i kloak.

Dnia 12 grudnia 1876 r. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Departamencie III Magistratu rozprawa licytacyjna celem oddania w przedsiębiorstwo czyszczenia kanałów publicznych i kloak w realnościach miejskich systemem ulepszonym w czasie od 1 stycznia 1877 po koniec grudnia 1879 r. Mający zamiar ubiegania się o powyższe przedsiębiorstwo zechcą w terminie licytacyjnym wnieść na ręce komisyi licytacyjnej swe należycie sporządzone, ostemplowane i opieczętowane oferty, w których wyrazić należy żądane wynagrodzenie,

a) za wywóz jednego metra kubicznego nieczystości,

b) za zatrudnienie robotników jednodniowe przy robotach kanałowych,

c) za dozorowanie ludzi używanych do robót odnośnych przez jeden dzień.

Nadto wykazać się winien przedsiębiorca uzyskaną koncesyą na wykonywanie tego przedsiębiorstwa w myśl przepisów ustawy przemysłowej z roku 1859 oraz załączyć do oferty kwit na złożone w kasie miejskiej wadyum licytacyjne w wysokości 400 zł. w. a., które w razie zatwierdzenia oferty stosownie do postanowień kontraktowych jako kaucya do odpowiedniej wysokości uzupełnionem być ma.

O bliższych szczegółowych warunkach dowiedzieć się można przed terminem licytacyjnym w III Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów dnia 15 listopada 1876.

Ogłoszenie.

(5552 1—3)

L. 7917. W składzie policyi miasta Tarnowa opróżniona jest posada sierżanta z płacą roczną 300 zł. a. w. wolnem umieszczeniem w koszarach policyi i prawem żądania zimowego i letniego ubioru, wraz z bielizną i obuwiem.

Ubiegający się o tę posadę winni złożyć dowody;

a) pochodzenia i wieku niżej lat 40,

b) nieskazitelnych obyczajów,

c) pobieranych nauk;

d) dotychczasowej służby lub zajęcia,

e) biegłość w służbie policyjnej.

Osoby w stosunkach służbowych zostające wniosą podania za pośrednictwem ich władz przełożonych, inne zaś wprost do tutejszego Magistratu po dzień 15 grudnia 1876.

Tarnów 20 października 1876.

Obwieszczenie.

L. 488 (5281 3—3)

Drukarnia Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, jest od dnia 1 stycznia 1877 r. **do wydzierżawienia.**

Po szczegóły zgłaszać się należy u Dyrektora Zakładu w godzinach urzędowych.

Termin na oferty do 10 grudnia 1876 r.

Lwów, dnia 6 listopada 1876.

(5512 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 13173 C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Sanoku rozpisuje III licytacyę celem wydzierżawienia poboru powszechnego podatku konsumcyjnego:

a) od rzezi bydła i wyrębu mięsa,

b) od wyszynku wina w poniżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1877, z zatrzeżeniem milczącego odnowienia na dalszy drugi i trzeci rok w razie zaniechanego wypowiedzenia, lub też bezwarunkowo na trzy lata, to jest, na czas 1 stycznia 1877 do ostatniego grudnia 1879.

Pisemne w 10% wadyum ceny wywołania zaopatrzone oferty, można wnieść do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku, najpóźniej do godziny 2 dnia poprzedzającego ustną licytacyę.

Resztę warunków dzierżawnych można przejrzeć przed licytacyą w zwykłych godzinach urzędowych tak w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu jako też u wszystkich nadzorów straży skarbowej Sanockiego powiatu skarbowego.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawy	klasa taryfy	Cena wywołania od mięsa zł.	ct.	wina zł.	ct	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku od godziny 9 rano do godziny 2 po południu dnia
1	Bircza z 32 miejscowośc.	III klasy	1178	—	—	—	4 grudnia 1876.
2	Brzozow z 28 miejscowośc.		—	—	449	—	
3	Krosno z 37 miejscowośc.		3577	—	601	—	
4	Rybotycze z 20 miejscowośc.		509	—	12	—	5 grudnia 1876.
5	Ustrzyki dolne z 34 miejscow		—	—	85	—	

Sanok dnia 15 listopada 1876.

Nowe praktyczne wynalazki!

Rewolwery sześciostrzałowe, do naciągania bez kurka, Lefaucheux, zaopatrzone zamkiem bezpieczeństwa, jedna sztuka z pudełkiem i patronami, 7mm wielkie, zł.: 4.50, 5.50 do 6, — 9 i 12mm po zł. 7, 9 do 12 zł.
Strzelby bolcowe, najpiękniejszego wyrobu, odtylcówki od sztuki zł. 5, 6 do 8, Lefaucheux dubeltówki, z lufami gwintowanemi zł: 22, 25, 30 do 40 z gwarancyą.
Telegrafy pokojowe, które samemu ustawić można, od sztuki 75 ct.
Pasta glancowa do zapuszczania posadzek co każdy sam uskutecznić może, 60 ct.
Pudełka grające kawałki muzyczne na 4 sztuk zł. 10.50.
Papierki do kadzenia w pokojach: Zapaliwszy takowe, zaperfumuje się cały pokój na cały dzień; 12 sztuk 20 ct.
Najlepszy proszek do zębów. Z proszku tego stają się najczarniejsze zęby lśniąco-białemi, a osad na zębach i nieprzyjemne cuchnięcie z ust usuwa zupełnie. Pakiet 45 ct.
Aether przeciw odmrożeniu, usuwający odmrożenie w przeciągu 6 dni. Pakiet 65 ct.
Angielski płyn do farbowania włosów, z soku drzewa hebanowego, farbuje każdy włos w przeciągu 5 minut trwale, na przeciąg pół roku barwą brunatną lub czarną. Pakiet 1 zł. 10 ct.
Cybulki na porost włosów, gwarantowany środek otrzymania w przeciągu 14 dni na upełnie wyłysiałych miejscach świeży porost, (na głowie lub brodzie). Nawet młodzi ludzie w wieku 17 lat otrzymują brodę lub gęsty zarost nawet na miejscowościach zupełnie gołych. Pakiet kosztuje 90 ct., skoro środek nie skutkuje, zwraca się pieniądze.
Politura na meble za pomocą której nawet dziesięcioletnie dziecko w stanie jest całe umeblowanie pokojowe w przeciągu dwóch godzin upoliterować, nawet wielu z wiedeńskich stolarzy używają tej politury. 1 flaszka 90 ct.
Nowy elektryczny aparat do gotowania w którym w trzech minutach każdą potrawę, herbatę, mięso i t. p. ugotować można; od sztuki 1 zł. 50 ct.

Dostać można (5491 1–?)

w składzie nowych wynalazków
w Wiedniu Praterstrasse 16.

Popularno-med. książka.

We wszystkich księgarniach, jako też za poprzedniem nadesłaniem pocztą opłaconą 10-ciu marków pocztowych po 10 fen., można nabyć wprost z Richter's Verlags-Anstalt (księgarni nakładowej) w Lipsku książkę **„Dra Airy Metodę naturalnego leczenia.“** Cena 1 M. za egzemplarz. Tejże **illustrowanej, 400** stronic obejmującej książce, a osobliwie w niej zawierającemu sposobowi leczenia się, zawdzięczają tysiące osób swoje **zdrowie.** Liczne w niej zamieszczone **zaświadczenia i listy pochwalne dowodzą**, że nawet **tacy** chorzy **pomocy i ulgi** przez nią **doznali, którzy już ani nadziei na wyzdrowienie** nie mieli; dla tego też **tej osobliwej książki w żadnej familii brakować nie powinno.**
Przy kupnie żądać należy wyraźnie: **„Illustrowane, oryginalne wydanie z Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowej) **w Lipsku.“** (Leipzig), która to księgarnia także „Wyciąg gratisowy“ z tejże książki pocztą opłaconą na żądanie bezpłatnie rozsyła. [4654 4–?]

Pół **Miliona** egzemplarzy tej **oslawionej książki: Dr. Airy Metoda naturalnego leczenia**, rozprzedaliśmy w niespełna dwóch latach; przemawia to niezawodnie najlepiej o dobrem opracowaniu takowej. Można przeto tę **illustrowaną** książkę nawet najniebezpieczniej chorym, usilnie jako ostatni promień nadziei zalecać. Liczne z podobnem tytułem wyszłe naśladownictwa zmuszają nas do zrobienia szanownym czytelnikom uwagi, że niniejsze polecenie dotycza tylko wydanie **oryginalne illustrowane z Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowej) **w Lipsku** i do niego się tylko odnosi.

Ogniotrwałe Kasy

nie do rozbicia,

tak nowe jako też używane,

Wertheima i Wiesego

są za połowę właściwej wartości do sprzedania.

Bliższych szczegółów udziela **Leo Kornfeld**, Lwów, ulica Rzeźnicka, Nr. 4.

(5409 4–?)

Sprzedaż,

zamiana i specyalna naprawa

Maszyn do szycia

wszystkich systemów.

Części składowe, czółenka i igły do wszystkich maszyn

poleca

JÓZEF IWANICKI

mechanik,

ulica Akademicka, w hotelu George'a.

(5550 1)

Nie do uwierzenia

a przecież prawda!

zł. 3.50 kosztuje najwyborniejszy, uregulowany zegarek kieszonkowy, prawdziwie pozłacany, z nowym angot łańcuszkiem, medalionem i pudełkiem.

7 ct. kosztuje patentowany jeneralny kluczyk do zegarków, który się przyda do każdego zegarka.

zł. 1.30 kosztują nowe patentowane zegarki bronzowe z najlepszym werkiem, do naciągania co 24 godzin.

zł. 2.20 kosztują te same zegary bronzowe, z pięknem malowidłem na porcelanie, wraz z łańcuszkami. Za każdy taki zegar udziela się gwarancyi na 1 rok.

zł. 6 kosztują eleganckie paryskie zegary bronzowe pod szkłem, z werkiem bijącym. Takowe są 18 cali wysokie i stosowne dla każdego pokoju.

zł. 5 kosztują najpiękniejsze, małe, pozłacane zegarki damskie ze stosownym łańcuszkiem weneckim z pięknem ogniwem, z prawdziwego złota double.

zł. 9 najpiękniejsze prawdziwe angielskie cylindry, o 4 do 8 rubinach, z szkłem krzyształowem z prawdziwego ciężkiego srebra 13 próby ze stosownym łańcuszkiem.

zł. 12 najwyborniejsze srebrne ankry, o 15 rubinach z podwójną kopertą, z ciężkiego srebra, ze stosownym łańcuszkiem.

zł. 3–4 najpiękniejsze zegary pokojowe z werkiem bijącym. (5491 1–?)

Dostać można

u zegarmistrza

w Wiedniu Praterstrasse 16.

Doktor medycyny Karcz

od kilkunastu lat *specyalista* i autor **„Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **samogwałcie“** leczy gruntownie wszelkie ***słabości weneryczne i skorne***, tudzież zgubne skutki samogwałtu: ***pollucje*** i ***impotencję***. „Poradnik“ (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct.

Ordynuje codzień od godziny 8–10 i od 2–4

we Lwowie, ulica Wałowa l. 3.

Udziela także rady lekarskiej listownie i wysela lekarstwa. (4605 16–?)

Bezpłatnie!

przesyłam na żądanie cenniki i wzory mego obfitego składu wszystkich gatunków **materyj wełnianych, flaneli, sukien damskich, aksamitu, materyj jedwabnych, czarnego kaszemiru, terna, mory** i innych rozmaitych artykułów po zdziwiająco tanich cenach. **LUDWIK ZWIEBACK,**
we Wiedniu, Mariahilferstrasse 110,
Zlecenia uskutecznia ściśle za pobraniem pocztowem. (5300 3–5)

Skład towarów

po 27 i 40 ct.

(4707 8–14) pod firmą

Wiedner Centrale

Manufactur-Waaren

Karola Heim'a

w Wiedniu,

Wieden, Hauptstrasse 20.

Objąwszy wielki **skład fabryczny**, jestem w możności dostarczać **najnowsze materye jesienne i zimowe w najlepszej jakości**, jako to: **Baiges, Mohair, Lüstre, Wattmoll, Diagonal, Knikeboke, Flanele** i t. p. ***po zadziwiająco tanich cenach, 27 i 40 ct. łokieć.***

Po tych samych cenach dostać można z obfitego składu mego **wstążek jedwabnych i aksamitnych, serwet adamaszkowych, ręczników, barchanu, chodników, krawaty dla Panów i Dam**, jak niemniej wiele innych artykułów.

Wzory przesyłam na żądanie gratis i franco. Zlecenia z prowincyi uskuteczniam jak najściślej za pobraniem pocztowem.

Świadectwo lekarskie

o aptekarza, pana

WILHELMA

anti-artrytycznej, anti-reumatycznej

krew czyszczącej herbacie.

Dla dobra cierpiącej ludzkości widzę się spowodowanym polecić, najusilniej wyśmienitą krew czyszczącą herbatę aptekarza *Wilhelma*, jako szczególnie skutkujący środek leczniczy.

Odwar ten, w swoim rodzaju tak pojedyńczy, należy obecnie do najskuteczniejszych środków leczniczych, przeciw wszystkim cierpieniom wewnętrznym, i przeciw słabościom zewnętrznym, pochodzącym ze złych soków.

Miałem sposobność zaordynować często tę herbatę tu w Ameryce w mojej obszernej praktyce lekarskiej i przyszedłem do przekonania, że środek ten udowadnia szczególną swą skuteczność w następujących cierpieniach jako to:

a) ***w słabościach organów oddechu***, szczególnie przy katarach płucowych (bronchialis) mianowicie w razach, jeźli wyrzucanie flegmy z rana połączone jest z trudnością i boleściami. W cierpieniach astmatycznych skutkuje nadzwyczajnie
b) ***w słabościach żołądka***, kurczach i katarach żołądkowych, bolach głowy pochodzących z zepsutego żołądka, hipochondryi, wrzodach żołądkowych, raka żołądkowego i histerycznych cierpieniach;
c) ***w obrzmieniach żył, hemoroidach*** a szczególnie jeżeli przeciągłe zatkania są przyczyną obrzmienia i pękania żył i powodem krwiotoków:
d) ***w organicznych błędach sercowych i błędach klapy sercowej;***
e) ***w słabościach i cierpieniach syfilistycznych wszelkiego rodzaju*** mianowicie w których kuracya polegająca na smarowaniu bezskutecznie używaną została, tudzież gdzie jodkalium miesiącami bez skutku aplikowano. Szczególnie przeto w zastarzałych słabościach syfilistycznych.

Tym sposobem stała się krew czyszcząca herbata aptekarza p. Wilhelma także dla Ameryki środkiem wzbogacającym skarb leczniczy.

W Nowym Jorku dnia 17 września 1878. Dr. medycyny ***A. Groyen***
(L. S.) praktyczny lekarz niemiecki w Nowym Jorku, Nr. 74, Serenth Street,
były niemiecki lekarz sztabowy.

Przestrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce p. t. Publiczność zwrócić uwagę na moją z urzędu ustanowioną markę obronną i firmę znajdującą się na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie, by zapobiedz tym sposobem oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z pierwszej międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też w moich składach, w dziennikach wskazanych.

Pakiet, podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** złr. w. a. Osobno za stempel i opakowanie **10** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***LWOWIE:*** u **Zygmunta Ruckera**, aptekarza; **Jakóba Beisera**, aptekarza; **Jakóba Pipesa**, aptekarza, i **Kaliksta Krzyżanowskiego**, aptekarza; w ***Bielsku*** u G. Zabystrzana, aptekarza; w ***Belzie*** u Adolfa Grossa, aptek.; w ***Białej*** u Józefa Knausa; w ***Bóbrce*** u A. Miedleckiego aptek. w ***Bołszowcach*** u Albina Wąsowicza, aptek; w ***Brodach*** u M. S. Francos; w ***Brzeżanach*** u G. Fadenhechta; w ***Bursztynie*** u Jana N. Klinke, aptek.; w ***Czerniowcach*** u u J. G. Schnircha i Józ. Golichowskiego, aptek.; w ***Dobromilu*** u Antoniego Grotowskiego, aptek.; w ***Drohobyczu*** u Wł. Dobrzynieckiego aptek. i Józefa Alexiewicza aptek.; w ***Jarosławiu*** u L. Wisłockiego aptek.; w ***Johanesthal*** u Piotra Hofmanna, aptk.; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza, apt.; w ***Kołomyi*** u Max. Bolchower; w ***Kozowej*** u Karola Chalbazany apt.; w ***Krakowie*** u Józefa Trauczyńskiego apt.; w ***Manasterzyskach*** u Wład. Zarskiego, aptek.; w ***Nowym-Targu*** u Karola Laur; w ***Nowym-Sączu*** u W. Filipka, aptek.; w ***Oświęcimie*** u Konstantego Slebarskiego; w ***Podgórzu*** u Józefa Skakalskiego, aptek.; w ***Podwołoczyskach*** u D. Schneidera, aptek; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Radziechowie*** u Aleks. Jaskiewicza, aptek; w ***Rohatynie*** u Hirscha Liebreicha; w ***Radowcach*** u Alb. Decani, apt.; w ***Rymanowie*** u W. Wojtynkiewicza, aptek.; w ***Rzeszowie*** u Adalb. Kalinowskiego, aptek.; w ***Samborze*** u Piotra Gailhofera, aptek.; w ***Sanoku*** u Jana Zarewicza aptek.; w ***Sadagórze*** u D. Rubinowicza, aptek.; w ***Stanisławowie*** u Fryd. Stechera, aptek.; w ***Stryju*** u Z. Dragowskiego aptek; w ***Suczawie*** u Juliusza Fieberta, aptek.; ***Tarnopolu*** u Franciszka Jamrógiewicza aptk; w ***Tarnowie*** u Edwarda Ranka, aptek., w ***Wadowicach*** u S. Kurowskiego, aptek; w ***Żurawnie*** u Józ. Tomaszewskiego, aptek.; w ***Zaleszczykach*** u Jakóba Negrusza, aptek.;

[5322 2–6]

Wilhelma (5322 1–12)

„Schneebergs Kräuter-Allop“

odwar z uzdrawiających ziół alpejskich

na płuca i piersi

sporządzony według przepisu lekarskiego, jest najskuteczniejszy środek w słabościach **organów oddechu**, jako to: **katarach krtani i błony opłucnej** zapalnych lub chronicznych, jak niemniej w **kokluszach, chrypkach i cierpieniach gardłowych.**

Wielkie zapalenia błon śluzowych w krtani i płucach wyleczone bywają w sposób zdziwiająco szybki tak, że przy używaniu

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“

nie może nigdy nastąpić **rozdęcie płuc.**

Wilhelma odwar z ziół alpejskich porusza błony śluzowe w żołądku w taki sposób, że wzmagający się apetyt i dobre przyjęcie spożytych potraw za żywność ciała znacznie polepsza, przezco wszystkie cierpienia nerwowe, pochodzące przeważnie ze zepsutej i źle obiegającej krwi, usunięte zostają.

Wilhelma odwar z ziół alpejskich udowodnił od roku 1856 w całym świecie we wszystkich wypadkach swą skuteczność, a mnóstwo poświadczeń lekarskich zatwierdzają wyśmienity pewny i radykalny skutek tego leku. Wielki odbyt świadczy wyraźnie i dobitnie o skutoczności i wziętości tego ulopku.

PT. kupujący, których życzeniem jest wyrabiany u mnie już od roku 1855 wyśmienity **Schneebergs Kräuter-Allop** w prawdziwym gatunku otrzymać, zechcą zawsze wyraźnie zażądać

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“

Jest tylko w tym razie mego wyrobu, jeźli każda flaszka zaopatrzona jest tą pieczęcią

Fałszerze niniejszej marki, podpadają ustanowionym karom prawnym.

Przepis używania załączony przy każdej flaszce.

Opieczętowana **flaszka oryginalna** kosztuje 1 złr. 25 ct. i dostać jej można zawsze w stanie świeżym wyłącznie tylko u

Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen w Niższej Austryi

Za opakowanie liczy się 20 ct.

Prawdziwy **Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“** dostać można także **tylko** u panów odsprzedających, mianowicie: ***we LWOWIE:*** u **Zygmunta Ruckera**, aptekarza, **Jakóba Beisera**, aptekarza, **Kaliksta Krzyżanowskiego**, aptekarza, i **Jakóba Pipesa**, aptekarza; ***w Bełzie:*** u Adolfa Grossa, aptekarza; ***w Brodach:*** u M. S Franzos; ***w Busku:*** u Eugeniusza Wysoczańskiego, aptekarza; ***w Bursztynie:*** u Jana Klinke, aptekarza; ***w Czerniowcach:*** u Józefa Golichowskiego, aptekarza i Ignacego Schnircha; ***w Drohobyczu*** u Ludwika Dobrzynieckiego, aptekarza; ***w Horodence:*** u M. Aksentowicza, aptekarza; ***w Jarosławiu:*** u J. L. Wisłockiego, aptekarza; ***w Krakowie:*** u Józefa Trauczyńskiego, aptekarza; ***w Manasterzyskach:*** u Władysława Żarskiego, aptekarza; ***w Radowcach:*** u Alberta Decani, aptekarza; ***w Skawinie:*** u Karola Mayera, aptekarza; ***w Stanisławowie:*** u Ferdynanda Stechera, aptekarza; ***w Stryju:*** u Zd. Dragowskiego, aptekarza; ***w Tarnopolu:*** u Franciszka Jamrógiewicza, aptekarza; ***w Ulanowie:*** u J. Wrońskiego, aptekarza; ***w Żurawnie:*** u Józefa Tomaszewskiego, aptekarza.

Względem przyjęcia na skład tego wyrobu, zechcą się zgłosić panowie aptekarze i kupcy do mnie pisemnie.

Neunkirchen koło Wiednia, w Niższej Austryi.

[5322 2–12] ***Franciszek Wilhelm***, aptekarz.